Ewangelia Jana

Rozdział 1

**Prolog**

**1**. Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. **2**. Ono było na początku u Boga. **3**. Wszystko przez nie powstało, a bez niego nic nie powstało, co powstało. **4**. W nim było życie, a życie było światłością ludzi. **5**. A światłość świeci w ciemności, lecz ciemność jej nie przemogła. **6**. Wystąpił człowiek, posłany od Boga, który nazywał się Jan. **7**. Ten przyszedł na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy przezeń uwierzyli. **8**. Nie był on światłością, lecz miał zaświadczyć o światłości. **9**. Prawdziwa światłość, która oświeca każdego człowieka, przyszła na świat. **10**. Na świecie był i świat przezeń powstał, lecz świat go nie poznał. **11**. Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli. **12**. Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego, **13**. Którzy narodzili się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga. **14**. A Słowo ciałem się stało i zamieszkało wśród nas, i ujrzeliśmy chwałę jego, chwałę, jaką ma jedyny Syn od Ojca, pełne łaski i prawdy. **15**. Jan świadczył o nim i głośno wołał: Ten to był, o którym powiedziałem: Ten, który za mną idzie, był przede mną, bo pierwej był niż ja. **16**. A z jego pełni myśmy wszyscy wzięli, i to łaskę za łaską. **17**. Zakon bowiem został nadany przez Mojżesza, łaska zaś i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa. **18**. Boga nikt nigdy nie widział, lecz jednorodzony Bóg, który jest na łonie Ojca, objawił go.

**Świadectwo Jana Chrzciciela o Jezusie**

**19**. A takie jest świadectwo Jana, gdy Żydzi z Jerozolimy wysłali do niego kapłanów i lewitów, aby go zapytali: Kim ty jesteś? **20**. I wyznał, a nie zaprzeczył, i oświadczył: Ja nie jestem Chrystusem. **21**. I zapytali go: Kim więc? Eliaszem jesteś? A on odrzekł: Nie jestem. Prorokiem jesteś? I odpowiedział: Nie. **22**. Rzekli mu więc: Kim jesteś? Musimy dać odpowiedź tym, którzy nas posłali. Cóż powiadasz sam o sobie? **23**. Rzekł: Ja jestem głosem wołającego na pustyni: Prostujcie drogę Pana, jak powiedział Izajasz prorok. **24**. A wysłańcy byli z faryzeuszów. **25**. I pytając go, rzekli mu: Czemu więc chrzcisz, jeśli nie jesteś Mesjaszem ani Eliaszem, ani prorokiem? **26**. Odpowiedział im Jan, mówiąc: Ja chrzczę wodą, ale pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie; **27**. To Ten, który przyjdzie po mnie i któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka sandałów jego. **28**. To się działo w Betabarze za Jordanem, gdzie Jan chrzcił. **29**. Nazajutrz ujrzał Jezusa, idącego do niego, i rzekł: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. **30**. To jest Ten, o którym powiedziałem: Za mną idzie mąż, który był przede mną, bo pierwej był niż ja. **31**. I ja go nie znałem; lecz dlatego przyszedłem, chrzcząc wodą, aby był objawiony Izraelowi. **32**. Jan świadczył też, mówiąc: Widziałem Ducha, zstępującego z nieba jakby gołębica; i spoczął na nim. **33**. I ja go nie znałem; lecz Ten, który mnie posłał, abym chrzcił wodą, rzekł do mnie: Ujrzysz tego, na którego Duch zstępuje i na nim spocznie, Ten chrzci Duchem Świętym. **34**. A ja widziałem to i złożyłem świadectwo, że ten jest Synem Bożym.

**Pierwsi uczniowie**

**35**. Nazajutrz znowu stał Jan z dwoma uczniami swoimi **36**. I ujrzawszy Jezusa przechodzącego, rzekł: Oto Baranek Boży. **37**. A owi dwaj uczniowie, usłyszawszy jego słowa, poszli za Jezusem. **38**. A gdy Jezus się odwrócił i ujrzał, że idą za nim, rzekł do nich: Czego szukacie? A oni odpowiedzieli mu: Rabbi! (to znaczy: Nauczycielu) gdzie mieszkasz? **39**. Rzekł im: Pójdźcie, a zobaczycie! Poszli więc i zobaczyli, gdzie mieszka, i pozostali u niego w tym dniu; a było to około dziesiątej godziny. **40**. Andrzej, brat Szymona Piotra, był jednym z tych dwóch, którzy to słyszeli od Jana i poszli za nim. **41**. Ten spotkał najpierw Szymona, brata swego, i rzekł do niego: Znaleźliśmy Mesjasza (to znaczy: Chrystusa). **42**. I przyprowadził go do Jezusa. Jezus, spojrzawszy na niego, rzekł: Ty jesteś Szymon, syn Jana; ty będziesz nazwany Kefas (to znaczy: Piotr). **43**. Następnego dnia chciał udać się do Galilei; i spotkał Filipa, i rzekł do niego: Pójdź za mną! **44**. A Filip był z Betsaidy, miasta Andrzeja i Piotra. **45**. Filip spotkał Natanaela i rzekł do niego: Znaleźliśmy tego, o którym pisał w zakonie Mojżesz, a także prorocy: Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu. **46**. Wtedy Natanael rzekł do niego: Czy z Nazaretu może być coś dobrego? Filip na to: Pójdź i zobacz! **47**. A gdy Jezus ujrzał Natanaela, idącego do niego, rzekł o nim: Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma fałszu. **48**. Rzecze mu Natanael: Skąd mnie znasz? Odpowiedział mu Jezus i rzekł: Zanim cię zawołał Filip, widziałem cię, gdy byłeś pod drzewem figowym. **49**. Odpowiedział mu Natanael: Mistrzu! Ty jesteś Synem Bożym, Ty jesteś królem Izraela. **50**. A Jezus odpowiadając, rzekł do niego: Czy dlatego wierzysz, że powiedziałem ci, iż cię widziałem pod figowym drzewem? Ujrzysz większe rzeczy niż to. **51**. Powiedział też do niego: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, ujrzycie niebo otwarte i aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna Człowieczego.

Rozdział 2

**Wesele w Kanie Galilejskiej**

**1**. A trzeciego dnia było wesele w Kanie Galilejskiej i była tam matka Jezusa. **2**. Zaproszono też Jezusa wraz z jego uczniami na to wesele. **3**. A gdy zabrakło wina, rzekła matka Jezusa do niego: Wina nie mają. **4**. I rzekł do niej Jezus: Czego chcesz ode mnie, niewiasto? Jeszcze nie nadeszła godzina moja. **5**. Rzekła matka jego do sług: Co wam powie, czyńcie! **6**. A było tam sześć stągwi kamiennych, ustawionych według żydowskiego zwyczaju oczyszczenia, mieszczących w sobie po dwa lub trzy wiadra. **7**. Rzecze im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą! I napełnili je aż po brzegi. **8**. Potem rzekł do nich: Zaczerpnijcie teraz i zanieście gospodarzowi wesela! A oni zanieśli. **9**. A gdy gospodarz wesela skosztował wody, która się stała winem, (a nie wiedział, skąd jest, lecz słudzy, którzy zaczerpnęli wody, wiedzieli), przywołał oblubieńca **10**. I rzekł do niego: Każdy człowiek podaje najpierw dobre wino, a gdy sobie podpiją, wtedy gorsze; a tyś dobre wino zachował aż do tej chwili. **11**. Takiego pierwszego cudu dokonał Jezus w Kanie Galilejskiej; i objawił chwałę swoją, i uwierzyli weń uczniowie jego. **12**. Potem udał się do Kafarnaum wraz z matką swoją i braćmi, i uczniami swoimi, i tam pozostali kilka dni.

**Wypędzenie przekupniów ze Świątyni**

**13**. A gdy się zbliżała Pascha żydowska, udał się Jezus do Jerozolimy. **14**. I zastał w świątyni sprzedających woły i owce, i gołębie, i siedzących wekslarzy. **15**. I skręciwszy bicz z powrózków, wypędził ich wszystkich ze świątyni wraz z owcami i wołami; wekslarzom rozsypał pieniądze i stoły powywracał, **16**. A do sprzedawców gołębi rzekł: Zabierzcie to stąd, z domu Ojca mego nie czyńcie targowiska. **17**. Wtedy uczniowie jego przypomnieli sobie, że napisano: Żarliwość o dom twój pożera mnie. **18**. Wtedy odezwali się Żydzi, mówiąc do niego: Jaki znak pokażesz nam na dowód, że ci to wolno czynić? **19**. Jezus, odpowiadając, rzekł im: Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni ją odbuduję. **20**. Na to rzekli Żydzi: Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty w trzy dni chcesz ją odbudować? **21**. Ale On mówił o świątyni ciała swego. **22**. Gdy więc został wzbudzony z martwych, przypomnieli sobie uczniowie jego, że to mówił, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus. **23**. A gdy był w Jerozolimie na święcie Paschy, wielu uwierzyło w imię jego, widząc cuda, których dokonywał. **24**. Ale sam Jezus nie miał do nich zaufania, bo przejrzał wszystkich, **25**. I od nikogo nie potrzebował świadectwa o człowieku; sam bowiem wiedział, co było w człowieku.

Rozdział 3

**Rozmowa Jezusa z Nikodemem**

**1**. A był człowiek z faryzeuszów imieniem Nikodem, dostojnik żydowski. **2**. Ten przyszedł do Jezusa w nocy i rzekł mu: Mistrzu! Wiemy, że przyszedłeś od Boga jako nauczyciel; nikt bowiem takich cudów czynić by nie mógł, jakie Ty czynisz, jeśliby Bóg z nim nie był. **3**. Odpowiadając Jezus, rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego. **4**. Rzekł mu Nikodem: Jakże się może człowiek narodzić, gdy jest stary? Czyż może powtórnie wejść do łona matki swojej i urodzić się? **5**. Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi z wody i z Ducha, nie może wejść do Królestwa Bożego. **6**. Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się narodziło z Ducha, duchem jest. **7**. Nie dziw się, że ci powiedziałem: Musicie się na nowo narodzić. **8**. Wiatr wieje, dokąd chce, i szum jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; tak jest z każdym, kto się narodził z Ducha. **9**. Odpowiedział Nikodem i rzekł do niego: Jakże to się stać może? **10**. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jesteś nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz? **11**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, co wiemy, to mówimy, i co widzieliśmy, o tym świadczymy, ale świadectwa naszego nie przyjmujecie. **12**. Jeśli nie wierzycie, gdy wam mówiłem o ziemskich sprawach, jakże uwierzycie, gdy wam będę mówił o niebieskich? **13**. A nikt nie wstąpił do nieba, tylko Ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy, **14**. I jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak musi być wywyższony Syn Człowieczy, **15**. Aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. **16**. Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny. **17**. Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony. **18**. Kto wierzy w niego, nie będzie sądzony; kto zaś nie wierzy, już jest osądzony dlatego, że nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego. **19**. A na tym polega sąd, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność, bo ich uczynki były złe. **20**. Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie zbliża się do światłości, aby nie ujawniono jego uczynków. **21**. Lecz kto postępuje zgodnie z prawdą, dąży do światłości, aby wyszło na jaw, że uczynki jego są dokonane w Bogu.

**Powtórne świadectwo Jana Chrzciciela o Jezusie**

**22**. Potem Jezus poszedł wraz ze swymi uczniami do ziemi judzkiej i tam przebywał z nimi, i chrzcił. **23**. Jan także chrzcił w Ainon blisko Salim, bo tam było dużo wody, a ludzie przychodzili tam i dawali się chrzcić. **24**. Jan bowiem nie był jeszcze wtrącony do więzienia. **25**. Wtedy doszło do sporu między uczniami Jana i Żydami o oczyszczenie. **26**. Przyszli więc do Jana i rzekli mu: Mistrzu! Ten, który był z tobą za Jordanem, o którym ty wydałeś świadectwo, oto On chrzci i wszyscy idą do niego. **27**. Jan, odpowiadając, rzekł: Nie może człowiek niczego wziąć, jeśli mu nie jest dane z nieba. **28**. Wy sami możecie mi zaświadczyć, że powiedziałem: Ja nie jestem Chrystusem, lecz zostałem posłany przed nim. **29**. Kto ma oblubienicę, ten jest oblubieńcem; a przyjaciel oblubieńca, który stoi i słucha go, raduje się niezmiernie, słysząc głos oblubieńca. Tej właśnie radości doznaję w całej pełni. **30**. On musi wzrastać, ja zaś stawać się mniejszym.

**O tym, który przychodzi z nieba**

**31**. Kto przychodzi z góry, jest ponad wszystkimi, kto z ziemi pochodzi, należy do ziemi i mówi rzeczy ziemskie; kto przychodzi z nieba, jest ponad wszystkimi, **32**. Świadczy o tym, co widział i słyszał, lecz nikt nie przyjmuje jego świadectwa. **33**. Kto przyjął jego świadectwo, ten potwierdził, że Bóg mówi prawdę. **34**. Albowiem Ten, którego posłał Bóg, głosi Słowa Boże; gdyż Bóg udziela Ducha bez miary. **35**. Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w jego ręce. **36**. Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny, kto zaś nie słucha Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim.

Rozdział 4

**Rozmowa Jezusa z Samarytanką**

**1**. A gdy Pan się dowiedział, że faryzeusze usłyszeli, iż Jezus zyskuje więcej uczniów i więcej chrzci niż Jan, **2**. (Chociaż sam Jezus nie chrzcił, ale jego uczniowie) **3**. Opuścił Judeę i odszedł z powrotem do Galilei. **4**. A musiał przechodzić przez Samarię. **5**. Przybył więc do miasta samarytańskiego, zwanego Sychar, blisko pola, które Jakub dał swemu synowi Józefowi. **6**. A była tam studnia Jakuba. Jezus więc, zmęczony podróżą, usiadł sobie przy studni; było to około szóstej godziny. **7**. Wtem przyszła niewiasta samarytańska, aby nabrać wody. Jezus rzekł do niej: Daj mi pić! **8**. Uczniowie jego bowiem poszli do miasta, by nakupić żywności. **9**. Wtedy niewiasta samarytańska rzekła do niego: Jakże Ty, będąc Żydem, prosisz mnie, Samarytankę, o wodę? (Żydzi bowiem nie obcują z Samarytanami). **10**. Odpowiadając jej Jezus, rzekł do niej: Gdybyś znała dar Boży i tego, który mówi do ciebie: Daj mi pić, wtedy sama prosiłabyś go, i dałby ci wody żywej. **11**. Mówi do niego: Panie, nie masz nawet czerpaka, a studnia jest głęboka; skądże więc masz tę wodę żywą? **12**. Czy może Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię i sam z niej pił, i synowie jego, i trzody jego? **13**. Odpowiedział jej Jezus, mówiąc: Każdy, kto pije tę wodę, znowu pragnąć będzie; **14**. Ale kto napije się wody, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku żywotowi wiecznemu. **15**. Rzecze do niego niewiasta: Panie, daj mi tej wody, abym nie pragnęła i tu nie przychodziła, by czerpać wodę. **16**. Mówi jej: Idź, zawołaj męża swego i wróć tutaj! **17**. Odpowiedziała niewiasta, mówiąc: Nie mam męża. Jezus rzekł do niej: Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. **18**. Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten, którego teraz masz, nie jest twoim mężem; prawdę powiedziałaś. **19**. Rzekła mu niewiasta: Panie, widzę, żeś prorok. **20**. Ojcowie nasi na tej górze oddawali Bogu cześć; wy zaś mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy Bogu cześć oddawać. **21**. Rzekł jej Jezus: Niewiasto, wierz mi, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawali czci Ojcu. **22**. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, bo zbawienie pochodzi od Żydów. **23**. Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali Ojcu cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali. **24**. Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie. **25**. Rzekła mu niewiasta: Wiem, że przyjdzie Mesjasz (to znaczy Chrystus); gdy On przyjdzie, wszystko nam oznajmi. **26**. Rzekł jej Jezus: Ja, który mówię z tobą, jestem nim. **27**. W tej właśnie chwili przyszli jego uczniowie i dziwili się, że rozmawiał z niewiastą. Nikt jednak nie rzekł: O co pytasz? Albo: O czym z nią rozmawiasz? **28**. Niewiasta tymczasem pozostawiła swój dzban, pobiegła do miasta i powiedziała ludziom: **29**. Chodźcie, zobaczcie człowieka, który powiedział mi wszystko, co uczyniłam; czy to nie jest Chrystus? **30**. Wyszli więc z miasta i przyszli do niego. **31**. Tymczasem jego uczniowie prosili go, mówiąc: Mistrzu, jedz! **32**. Ale On rzekł do nich: Ja mam pokarm do jedzenia, o którym wy nie wiecie. **33**. Wtedy uczniowie mówili między sobą: Czy kto przyniósł mu jeść? **34**. Jezus rzekł do nich: Moim pokarmem jest pełnić wolę tego, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła. **35**. Czy wy nie mówicie: Jeszcze cztery miesiące, a nadejdzie żniwo? Otóż mówię wam: Podnieście oczy swoje i spójrzcie na pola, że już są dojrzałe do żniwa. **36**. Już żniwiarz odbiera zapłatę i zbiera plon na żywot wieczny, aby siewca i żniwiarz wspólnie się radowali. **37**. W tym właśnie sprawdza się przysłowie: Inny sieje, a inny żnie. **38**. Ja posłałem was żąć to, nad czym wy nie trudziliście się; inni się trudzili, a wy zebraliście plon ich pracy. **39**. I wielu Samarytan z tego miasta uwierzyło weń dzięki świadectwu niewiasty, która mówiła: Powiedział mi wszystko, co uczyniłam. **40**. Gdy więc Samarytanie przyszli do niego, prosili go, aby u nich pozostał; i pozostał tam dwa dni. **41**. I jeszcze więcej ich uwierzyło dzięki nauce jego. **42**. I mówili do niewiasty: Wierzymy już nie dzięki twemu opowiadaniu; sami bowiem słyszeliśmy i wiemy, że ten jest prawdziwie Zbawicielem świata.

**Uzdrowienie syna dworzanina królewskiego w Galilei**

**43**. A po dwóch dniach odszedł stamtąd do Galilei. **44**. Albowiem sam Jezus oświadczył, że prorok nie ma uznania we własnej ojczyźnie. **45**. Gdy więc przybył do Galilei, Galilejczycy przyjęli go, ponieważ widzieli wszystko, co uczynił w Jerozolimie podczas święta; oni bowiem także przybyli na to święto. **46**. Przybył więc znowu do Kany Galilejskiej, gdzie z wody uczynił wino. A był w Kafarnaum pewien dworzanin, którego syn chorował. **47**. Gdy ten usłyszał, iż Jezus przyszedł z Judei do Galilei, udał się do niego i prosił, aby wstąpił i uzdrowił jego syna, gdyż był bliski śmierci. **48**. Wtedy Jezus rzekł do niego: Jeśli nie ujrzycie znaków i cudów, nie uwierzycie. **49**. Rzecze do niego dworzanin: Panie, wstąp, zanim umrze dziecię moje. **50**. Rzecze mu Jezus: Idź, syn twój żyje. I uwierzył ten człowiek słowu, które mu rzekł Jezus, i odszedł. **51**. A gdy jeszcze był w drodze, wyszli naprzeciw niego słudzy z oznajmieniem: Chłopiec twój żyje. **52**. Zapytał się ich więc o godzinę, w której mu się polepszyło. Rzekli mu: Wczoraj o godzinie siódmej opuściła go gorączka. **53**. Poznał wtedy ojciec, iż była to ta godzina, w której Jezus powiedział do niego: Syn twój żyje. I uwierzył sam, i cały dom jego. **54**. To był drugi cud, który uczynił Jezus, gdy powrócił z Judei do Galilei.

Rozdział 5

**Uzdrowienie chorego przy sadzawce**

**1**. Potem było święto żydowskie i udał się Jezus do Jerozolimy. **2**. A jest w Jerozolimie przy Owczej Bramie sadzawka, zwana po hebrajsku Betezda, mająca pięć krużganków. **3**. W nich leżało mnóstwo chorych, ślepych, chromych i wycieńczonych, którzy czekali na poruszenie wody. **4**. Od czasu do czasu zstępował bowiem anioł Pana do sadzawki i poruszał wodę. Kto więc po poruszeniu wody pierwszy do niej wstąpił, odzyskiwał zdrowie, jakąkolwiek chorobą był dotknięty. **5**. A był tam pewien człowiek, który chorował od trzydziestu ośmiu lat. **6**. I gdy Jezus ujrzał go leżącego, i poznał, że już od dłuższego czasu choruje, zapytał go: Chcesz być zdrowy? **7**. Odpowiedział mu chory: Panie, nie mam człowieka, który by mnie wrzucił do sadzawki, gdy woda się poruszy; zanim zaś ja sam dojdę, inny przede mną wchodzi. **8**. Rzecze mu Jezus: Wstań, weź łoże swoje i chodź. **9**. I zaraz ten człowiek odzyskał zdrowie, wziął łoże swoje i chodził. A właśnie tego dnia był sabat. **10**. Toteż mówili Żydzi do uzdrowionego: Dziś sabat, nie wolno ci nosić łoża. **11**. On zaś odpowiedział im: Ten, który mnie uzdrowił, rzekł mi: Weź łoże swoje i chodź. **12**. Pytali go: Cóż to za człowiek, co ci powiedział: Weź je i chodź? **13**. A uzdrowiony nie wiedział, kto to był, bo Jezus niepostrzeżenie oddalił się od tłumu, który był na tym miejscu. **14**. Później spotkał go Jezus w świątyni i rzekł do niego: Oto wyzdrowiałeś; już nigdy nie grzesz, aby ci się coś gorszego nie stało. **15**. Odszedł ten człowiek i powiedział Żydom, że to Jezus go uzdrowił. **16**. I dlatego Żydzi prześladowali Jezusa, że to uczynił w sabat. **17**. A Jezus odpowiedział im: Mój Ojciec aż dotąd działa i Ja działam. **18**. Dlatego też Żydzi tym usilniej starali się o to, aby go zabić, bo nie tylko łamał sabat, lecz także Boga nazywał własnym Ojcem, i siebie czynił równym Bogu.

**Jezus wyjaśnia swą zależność od Ojca**

**19**. Tedy Jezus odezwał się i rzekł im: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, tylko to, co widzi, że Ojciec czyni; co bowiem On czyni, to samo i Syn czyni. **20**. Ojciec bowiem miłuje Syna i ukazuje mu wszystko, co sam czyni, i ukaże mu jeszcze większe dzieła niż te, abyście się dziwili. **21**. Albowiem jak Ojciec wzbudza z martwych i ożywia, tak i Syn ożywia tych, których chce. **22**. Bo i Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszelki sąd przekazał Synowi, **23**. Aby wszyscy czcili Syna, jak czczą Ojca. Kto nie czci Syna, ten nie czci Ojca, który go posłał. **24**. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, kto słucha słowa mego i wierzy temu, który mnie posłał, ma żywot wieczny i nie stanie przed sądem, lecz przeszedł z śmierci do żywota. **25**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, zbliża się godzina, owszem już nadeszła, kiedy umarli usłyszą głos Syna Bożego i ci, co usłyszą, żyć będą. **26**. Jak bowiem Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, by miał żywot sam w sobie. **27**. I dał mu władzę sądzenia, bo jest Synem Człowieczym. **28**. Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; **29**. I wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy źle czynili, by powstać na sąd.

**Świadectwo o Jezusie**

**30**. Nie mogę sam z siebie nic uczynić. Jak słyszę, tak sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy, bo staram się pełnić nie moją wolę, lecz wolę tego, który mnie posłał. **31**. Jeżelibym Ja wydawał o sobie świadectwo, świadectwo moje nie byłoby wiarogodne; **32**. Jest inny, który wydaje o mnie świadectwo, i wiem, że świadectwo, które On o mnie wydaje, jest wiarogodne. **33**. Wy posłaliście posłańców do Jana, a on dał świadectwo prawdzie. **34**. Ja zaś nie polegam na świadectwie ludzkim, ale to mówię, abyście byli zbawieni. **35**. On był światłem gorejącym i świecącym, a wyście chętnie do czasu radowali się jego światłem. **36**. Ja zaś mam świadectwo, które przewyższa świadectwo Jana; dzieła bowiem, które mi powierzył Ojciec, abym je wykonał, te właśnie dzieła, które czynię, świadczą o mnie, że Ojciec mnie posłał. **37**. A sam Ojciec, który mnie posłał, wydał o mnie świadectwo. Ani głosu jego nigdy nie słyszeliście, ani postaci jego nie widzieliście, **38**. Ani słowa jego nie zachowaliście w sobie, ponieważ nie wierzycie temu, którego On posłał. **39**. Badacie Pisma, bo sądzicie, że macie w nich żywot wieczny; a one składają świadectwo o mnie; **40**. Ale mimo to do mnie przyjść nie chcecie, aby mieć żywot. **41**. Nie przyjmuję chwały od ludzi, **42**. Ale poznałem was, że nie macie w sobie miłości Bożej. **43**. Ja przyszedłem w imieniu Ojca mego, a wy mnie nie przyjmujecie; jeśli kto inny przyjdzie we własnym imieniu, tego przyjmiecie. **44**. Jakże możecie wierzyć wy, którzy nawzajem od siebie przyjmujecie chwałę, a nie szukacie chwały pochodzącej od tego, który jedynie jest Bogiem? **45**. Nie myślcie, że Ja was będę oskarżał przed Ojcem; oskarża was Mojżesz, w którym wy złożyliście nadzieję. **46**. Gdybyście bowiem wierzyli Mojżeszowi, wierzylibyście i mnie. O mnie bowiem on napisał. **47**. A jeśli jego pismom nie wierzycie, jakże uwierzycie moim słowom?

Rozdział 6

**Nakarmienie pięciu tysięcy**

**1**. Potem odszedł Jezus na drugi brzeg Morza Galilejskiego, czyli Tyberiadzkiego. **2**. A szło za nim mnóstwo ludu, bo widzieli cuda, które czynił na chorych. **3**. Wstąpił tedy Jezus na górę i tam usiadł z uczniami swoimi. **4**. A była blisko Pascha, święto żydowskie. **5**. A Jezus podniósłszy oczy i ujrzawszy, że mnóstwo ludu przychodzi doń, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, aby mieli co jeść? **6**. A mówił to, wystawiając go na próbę; sam bowiem wiedział, co miał czynić. **7**. Odpowiedział mu Filip: Za dwieście denarów nie wystarczy dla nich chleba, choćby każdy tylko odrobinę otrzymał. **8**. Rzekł do niego jeden z uczniów jego, Andrzej, brat Szymona Piotra: **9**. Jest tutaj chłopiec, który ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby, lecz cóż to jest na tak wielu? **10**. Rzekł Jezus: Każcie ludziom usiąść. A było dużo trawy na tym miejscu. Usiedli więc mężczyźni w liczbie około pięciu tysięcy. **11**. Jezus wziął więc chleby i podziękowawszy rozdał uczniom, a uczniowie siedzącym, podobnie i z ryb tyle, ile chcieli. **12**. A kiedy się nasycili, rzekł do uczniów swoich: Pozbierajcie pozostałe okruchy, aby nic nie przepadło! **13**. Pozbierali więc, i z pięciu chlebów jęczmiennych napełnili dwanaście koszów okruchami, pozostawionymi przez tych, którzy jedli. **14**. Wtedy ludzie ujrzawszy cud, jaki uczynił, rzekli: Ten naprawdę jest prorokiem, który miał przyjść na świat.

**Jezus chodzi po morzu**

**15**. Jezus zaś poznawszy, że zamyślają podejść, porwać go i obwołać królem, uszedł znowu na górę sam jeden. **16**. A gdy nastał wieczór, uczniowie jego zeszli nad morze **17**. I wsiedli w łódź, i popłynęli na drugi brzeg morza do Kafarnaum. Ciemność już zapadła, a Jezus jeszcze do nich nie przyszedł. **18**. Morze zaś burzyło się pod wpływem silnego wiatru. **19**. Gdy więc przepłynęli około dwudziestu pięciu do trzydziestu stadiów, ujrzeli Jezusa chodzącego po morzu i zbliżającego się do łodzi, i strach ich ogarnął. **20**. A On odezwał się do nich: Ja jestem, nie bójcie się! **21**. Chętnie więc zabrali go do łodzi, a łódź od razu przybiła do brzegu, do którego płynęli.

**Lud żąda znaku**

**22**. Nazajutrz lud, który pozostał na drugim brzegu morza, zauważył, że tam nie było innej łódki prócz tej jednej, w którą wstąpili uczniowie Jezusa, i że Jezus nie wszedł z uczniami swoimi do tej łodzi, ale że sami uczniowie jego odpłynęli. **23**. Tymczasem nadeszły inne łódki od Tyberiady w pobliże tego miejsca, gdzie jedli chleb, nad którym Pan wypowiedział dziękczynienie. **24**. Gdy więc lud zauważył, że tam nie ma Jezusa ani jego uczniów, wsiedli i oni do łódek i przeprawili się do Kafarnaum, szukając Jezusa. **25**. A znalazłszy go za morzem, rzekli do niego: Mistrzu, kiedy tu przybyłeś? **26**. Odpowiedział im Jezus i rzekł: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, szukacie mnie nie dlatego, że widzieliście cuda, ale dlatego, że jedliście chleb i nasyciliście się. **27**. Zabiegajcie nie o pokarm, który ginie, ale o pokarm, który trwa, o pokarm żywota wiecznego, który wam da Syn Człowieczy: na nim bowiem położył Bóg Ojciec pieczęć swoją. **28**. Rzekli więc do niego: Cóż mamy czynić, aby wykonywać dzieła Boże? Odpowiedział Jezus i rzekł im: **29**. To jest dzieło Boże: wierzyć w tego, którego On posłał. **30**. Rzekli tedy do niego: Jaki więc znak czynisz, abyśmy widzieli i uwierzyli tobie? Jakie dzieło wykonujesz? **31**. Ojcowie nasi jedli mannę na pustyni, jak napisano: Chleb z nieba dał im, aby jedli.

**Jezus - chlebem żywota**

**32**. Wtedy rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale Ojciec mój daje wam prawdziwy chleb z nieba. **33**. Albowiem chleb Boży to ten, który z nieba zstępuje i daje światu żywot. **34**. Wtedy rzekli do niego: Panie! Dawaj nam zawsze tego chleba! **35**. Odpowiedział im Jezus: Ja jestem chlebem żywota; kto do mnie przychodzi, nigdy łaknąć nie będzie, a kto wierzy we mnie, nigdy pragnąć nie będzie. **36**. Lecz powiedziałem wam: Nie wierzycie, chociaż widzieliście mnie. **37**. Wszystko, co mi daje Ojciec, przyjdzie do mnie, a tego, który do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz; **38**. Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełniać wolę swoją, lecz wolę tego, który mnie posłał. **39**. A to jest wola tego, który mnie posłał, abym z tego wszystkiego, co mi dał, nic nie stracił, lecz wskrzesił to w dniu ostatecznym. **40**. A to jest wola Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w niego, miał żywot wieczny, a Ja go wzbudzę w dniu ostatecznym. **41**. Wtedy Żydzi szemrali przeciwko niemu, iż powiedział: Ja jestem chlebem, który zstąpił z nieba. **42**. I mówili: Czy to nie jest Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę znamy? Jakże więc teraz może mówić: Z nieba zstąpiłem? **43**. Wtedy Jezus odpowiedział i rzekł im: Nie szemrajcie między sobą! **44**. Nikt nie może przyjść do mnie, jeżeli go nie pociągnie Ojciec, który mnie posłał, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. **45**. Napisano bowiem u proroków: I będą wszyscy pouczeni przez Boga. Każdy, kto słyszał od Ojca i jest pouczony, przychodzi do mnie. **46**. Nie jakoby ktoś widział Ojca; Ojca widział tylko Ten, który jest od Boga. **47**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny. **48**. Ja jestem chlebem żywota. **49**. Ojcowie wasi jedli mannę na pustyni i poumierali; **50**. Tu natomiast jest chleb, który zstępuje z nieba, aby nie umarł ten, kto go spożywa. **51**. Ja jestem chlebem żywym, który z nieba zstąpił; jeśli kto spożywać będzie ten chleb, żyć będzie na wieki; a chleb, który Ja dam, to ciało moje, które Ja oddam za żywot świata. **52**. Wtedy sprzeczali się Żydzi między sobą, mówiąc: Jakże Ten może dać nam swoje ciało do jedzenia? **53**. Na to rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli nie będziecie jedli ciała Syna Człowieczego i pili krwi jego, nie będziecie mieli żywota w sobie. **54**. Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, ten ma żywot wieczny, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym. **55**. Albowiem ciało moje jest prawdziwym pokarmem, a krew moja jest prawdziwym napojem. **56**. Kto spożywa ciało moje i pije krew moją, we mnie mieszka, a Ja w nim. **57**. Jak mię posłał Ojciec, który żyje, a Ja przez Ojca żyję, tak i ten, kto mnie spożywa, żyć będzie przeze mnie. **58**. Taki jest chleb, który z nieba zstąpił, nie taki, jaki jedli ojcowie i poumierali; kto spożywa ten chleb, żyć będzie na wieki. **59**. To mówił, gdy nauczał w synagodze w Kafarnaum.

**Zgorszenie się niektórych i ich odejście**

**60**. Wielu tedy spośród uczniów jego, usłyszawszy to, mówiło: Twarda to mowa, któż jej słuchać może? **61**. A Jezus, świadom, że z tego powodu szemrzą uczniowie jego, rzekł im: To was gorszy? **62**. Cóż dopiero, gdy ujrzycie Syna Człowieczego, wstępującego tam, gdzie był pierwej? **63**. Duch ożywia. Ciało nic nie pomaga. Słowa, które powiedziałem do was, są duchem i żywotem, **64**. Lecz są pośród was tacy, którzy nie wierzą. Jezus bowiem od początku wiedział, którzy są niewierzący i kto go wyda. **65**. I mówił: Dlatego powiedziałem wam, że nikt nie może przyjść do mnie, jeśli mu to nie jest dane od Ojca. **66**. Od tej chwili wielu uczniów jego zawróciło i już z nim nie chodziło.

**Wyznanie Piotra o Jezusie - Mesjaszu**

**67**. Wtedy Jezus rzekł do dwunastu: Czy i wy chcecie odejść? **68**. Odpowiedział mu Szymon Piotr: Panie! Do kogo pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego. **69**. A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego. **70**. Jezus odpowiedział im: Czy nie dwunastu was wybrałem? Ale jeden z was jest diabłem. **71**. I mówił o Judaszu, synu Szymona z Kariotu, bo ten miał go wydać, a był jednym z dwunastu.

Rozdział 7

**Jezus i jego bracia**

**1**. A potem chodził Jezus po Galilei; nie chciał bowiem iść do Judei, bo Żydzi zamierzali go zabić. **2**. A było blisko żydowskie święto namiotów. **3**. Rzekli więc do niego bracia jego: Odejdź stąd i idź do Judei, żeby i uczniowie twoi widzieli dzieła, które czynisz. **4**. Nikt bowiem nic w skrytości nie czyni, jeśli chce być znany. Skoro takie rzeczy czynisz, daj się poznać światu. **5**. Bo nawet bracia jego nie wierzyli w niego. **6**. Wtedy Jezus powiedział do nich: Czas mój jeszcze nie nadszedł, lecz dla was zawsze jest właściwa pora. **7**. Świat nie może was nienawidzić, lecz mnie nienawidzi, ponieważ Ja świadczę o nim, że czyny jego są złe. **8**. Wy idźcie na to święto; Ja jeszcze nie pójdę na to święto, ponieważ mój czas jeszcze się nie wypełnił. **9**. To im powiedział i pozostał w Galilei. **10**. A gdy bracia jego poszli na święto, wtedy i On poszedł, nie jawnie, lecz jakby po kryjomu. **11**. Żydzi zaś szukali go w czasie święta i pytali: Gdzie On jest? **12**. A wśród tłumów wiele mówiono o nim. Jedni powiadali: Dobry jest; inni zaś mówili: Przeciwnie, przecież lud zwodzi. **13**. Nikt jednak o nim nie mówił jawnie z obawy przed Żydami.

**Wystąpienie Jezusa w świątyni w Jerozolimie**

**14**. A gdy już minęła połowa świąt, wstąpił Jezus do świątyni i nauczał. **15**. I dziwili się Żydzi, i mówili: Skąd ta jego uczoność, skoro się nie uczył? **16**. Na to odpowiedział im Jezus, mówiąc: Nauka moja nie jest moją, lecz tego, który mnie posłał. **17**. Jeśli kto chce pełnić wolę jego, ten pozna, czy ta nauka jest z Boga, czy też Ja sam mówię od siebie. **18**. Kto od siebie samego mówi, ten szuka własnej chwały; ale kto szuka chwały tego, który go posłał, ten jest szczery i nie ma w nim nieprawości. **19**. Czy to nie Mojżesz dał wam zakon? A nikt z was nie wypełnia zakonu. Dlaczego chcecie mnie zabić? **20**. Lud odpowiedział: Demona masz! Kto chce cię zabić? **21**. Odpowiadając Jezus, rzekł im: Jednego dzieła dokonałem, a wszyscy się dziwicie. **22**. Wszak Mojżesz dał wam obrzezkę (nie iżby ona pochodziła od Mojżesza, lecz od przodków) i w sabat obrzezujecie człowieka. **23**. Jeżeli człowiek w sabat przyjmuje obrzezkę, aby nie był naruszony zakon Mojżesza, to dlaczego się na mnie gniewacie, że w sabat uzdrowiłem całego człowieka? **24**. Nie sądźcie z pozoru, ale sądźcie sprawiedliwie. **25**. Wtedy mówili niektórzy z mieszkańców Jerozolimy: Czy to nie jest Ten, którego chcą zabić? **26**. A oto jawnie przemawia i nic mu nie mówią. Czyżby rzeczywiście przełożeni doszli do przekonania, że to Chrystus? **27**. Ale o nim wiemy, skąd pochodzi; gdy zaś Chrystus przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd pochodzi. **28**. Wtedy Jezus wołał w świątyni, ucząc i mówiąc: I znacie mnie, i wiecie, skąd jestem, a przecież sam od siebie nie przyszedłem, gdyż godzien wiary jest Ten, który mnie posłał, a którego wy nie znacie. **29**. Ja go znam, bo od niego jestem i On mnie posłał. **30**. I starali się go pojmać, lecz nikt nie podniósł na niego ręki, gdyż jeszcze nie nadeszła jego godzina. **31**. A wielu z ludu uwierzyło w niego i mówiło: Czy Chrystus, gdy przyjdzie, uczyni więcej cudów, niż Ten ich uczynił? **32**. I usłyszeli faryzeusze, że lud takie rzeczy o nim mówi; wówczas arcykapłani i faryzeusze wysłali sługi, aby go pojmali. **33**. Wtedy rzekł Jezus: Jeszcze krótki czas będę z wami, potem odejdę do tego, który mnie posłał. **34**. Szukać mnie będziecie, lecz nie znajdziecie, a gdzie Ja będę, wy przyjść nie możecie. **35**. Wtedy Żydzi mówili między sobą: Dokądże Ten chce się udać, że my go nie znajdziemy? Czy chce się udać do Żydów rozproszonych między Grekami i uczyć Greków? **36**. Cóż to za słowa, które wypowiedział: Szukać mnie będziecie, lecz nie znajdziecie, a gdzie Ja będę, wy przyjść nie możecie?

**Jezus - wodą żywą**

**37**. A w ostatnim, wielkim dniu święta stanął Jezus i głośno zawołał: Jeśli kto pragnie, niech przyjdzie do mnie i pije. **38**. Kto wierzy we mnie, jak powiada Pismo, z wnętrza jego popłyną rzeki wody żywej. **39**. A to mówił o Duchu, którego mieli otrzymać ci, którzy w niego uwierzyli; albowiem Duch Święty nie był jeszcze dany, gdyż Jezus nie był jeszcze uwielbiony. **40**. Tedy niektórzy z ludu, usłyszawszy te słowa, rzekli: To jest naprawdę prorok. **41**. Inni mówili: To jest Chrystus; a jeszcze inni mówili: Czy z Galilei przyjdzie Chrystus? **42**. Czy Pismo nie mówi, że Chrystus przyjdzie z rodu Dawida i z Betlejemu, miejscowości, gdzie mieszkał Dawid? **43**. Powstał więc z powodu niego rozłam między ludem. **44**. Niektórzy z nich chcieli go pojmać, lecz nikt nie podniósł ręki na niego. **45**. Przyszli tedy słudzy do arcykapłanów i faryzeuszów, którzy ich zapytali: Dlaczego nie przyprowadziliście go? **46**. Słudzy odpowiedzieli: Nigdy jeszcze człowiek tak nie przemawiał, jak ten człowiek mówi. **47**. Wtedy odpowiedzieli im faryzeusze: Czy i wy daliście się zwieść? **48**. Czy kto z przełożonych lub z faryzeuszów uwierzył w niego? **49**. Tylko ten motłoch, który nie zna zakonu, jest przeklęty.

**Nikodem broni Jezusa**

**50**. Rzekł do nich Nikodem, ten, który przyszedł przedtem do niego, jeden z ich grona: **51**. Czyż zakon nasz sądzi człowieka, jeżeli go wpierw nie przesłucha i nie zbada, co czyni? **52**. Odpowiadając mu, rzekli: Czy i ty jesteś z Galilei? Zbadaj Pisma i dowiedz się, że prorok nie z Galilei się wywodzi. **53**. I rozeszli się, każdy do domu swego.

Rozdział 8

**O kobiecie przyłapanej na cudzołóstwie**

**1**. A Jezus udał się na Górę Oliwną. **2**. I znowu rano zjawił się w świątyni, a cały lud przyszedł do niego; i usiadłszy, uczył ich. **3**. Potem uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili kobietę przyłapaną na cudzołóstwie, postawili ją pośrodku **4**. I rzekli do niego: Nauczycielu, tę oto kobietę przyłapano na jawnym cudzołóstwie. **5**. A Mojżesz w zakonie kazał nam takie kamienować. Ty zaś co mówisz? **6**. A to mówili, kusząc go, by mieć powód do oskarżenia go. A Jezus, schyliwszy się, pisał palcem po ziemi. **7**. A gdy go nie przestawali pytać, podniósł się i rzekł do nich: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamieniem. **8**. I znowu schyliwszy się, pisał po ziemi. **9**. A gdy oni to usłyszeli i sumienie ich ruszyło, wychodzili jeden za drugim, poczynając od najstarszych, i pozostał Jezus sam i owa kobieta pośrodku. **10**. A Jezus podniósłszy się i nie widząc nikogo, tylko kobietę, rzekł jej: Kobieto! Gdzież są ci, co cię oskarżali? Nikt cię nie potępił? **11**. A ona odpowiedziała: Nikt, Panie! Wtedy rzekł Jezus: I Ja cię nie potępiam: Idź i odtąd już nie grzesz.

**Jezus - światłością świata**

**12**. A Jezus znowu przemówił do nich tymi słowy: Ja jestem światłością świata; kto idzie za mną, nie będzie chodził w ciemności, ale będzie miał światłość żywota. **13**. Rzekli wtedy do niego faryzeusze: Ty sam o sobie świadczysz; świadectwo twoje nie jest prawdziwe. **14**. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Chociaż Ja sam świadczę o sobie, świadectwo moje jest prawdziwe, bo wiem, skąd przybyłem i dokąd idę; lecz wy nie wiecie, skąd przychodzę i dokąd idę. **15**. Wy sądzicie według ciała, Ja nikogo nie sądzę. **16**. A jeśli już sądzę, to sąd mój jest prawdziwy, bo nie jestem sam, lecz jestem Ja i Ten, który mnie posłał. **17**. A przecież w zakonie waszym jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest wiarygodne. **18**. Ja świadczę o sobie, a także Ojciec, który mnie posłał, świadczy o mnie. **19**. Wtedy mu rzekli: Gdzie jest Ojciec twój? Jezus odpowiedział: Nie znacie ani mnie, ani Ojca mojego. Gdybyście mnie znali, znalibyście też Ojca mego. **20**. Te słowa wypowiedział, gdy nauczał przy skarbcu w świątyni. A nikt go nie pojmał, bo jeszcze nie nadeszła jego godzina.

**Zapowiedź przejścia do chwały**

**21**. I rzekł znowu do nich: Ja odchodzę, a wy mnie szukać będziecie i w grzechu swoim pomrzecie; dokąd Ja odchodzę, wy pójść nie możecie. **22**. Rzekli więc Żydzi: Czyżby chciał sobie życie odebrać, że mówi: Dokąd Ja odchodzę, wy pójść nie możecie? **23**. I rzekł do nich: Wy jesteście z niskości, Ja zaś z wysokości; wy jesteście z tego świata, a Ja nie jestem z tego świata. **24**. Dlatego powiedziałem wam, że pomrzecie w grzechach swoich. Jeśli bowiem nie uwierzycie, że to Ja jestem, pomrzecie w swoich grzechach. **25**. Wtedy pytali go: Kimże Ty jesteś? Jezus odpowiedział im: Po co Ja w ogóle mówię do was? **26**. Wiele mógłbym o was mówić i sądzić, lecz Ten, który mnie posłał, jest wiarogodny, a Ja to, co usłyszałem od niego, mówię do świata. **27**. Nie zrozumieli jednak tego, że im o Ojcu mówił. **28**. Wtedy rzekł Jezus: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja jestem i że nic nie czynię sam z siebie, lecz tak mówię, jak mnie mój Ojciec nauczył. **29**. A Ten, który mnie posłał, jest ze mną; nie zostawił mnie samego, bo Ja zawsze czynię to, co się jemu podoba. **30**. Gdy tak mówił, wielu uwierzyło w niego.

**Spór Jezusa z Żydami**

**31**. Mówił więc Jezus do Żydów, którzy uwierzyli w niego: Jeżeli wytrwacie w słowie moim, prawdziwie uczniami moimi będziecie **32**. I poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi. **33**. Odpowiedzieli mu: Jesteśmy potomstwem Abrahama i nigdy nie byliśmy u nikogo w niewoli. Jakże możesz mówić: Wyswobodzeni będziecie? **34**. Jezus im odpowiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, każdy, kto grzeszy, jest niewolnikiem grzechu. **35**. A niewolnik nie pozostaje w domu na zawsze, lecz syn pozostaje na zawsze. **36**. Jeśli więc Syn was wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie. **37**. Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, lecz chcecie mnie zabić, bo słowo moje nie ma do was przystępu. **38**. Mówię to, co widziałem u Ojca, a wy także czynicie, co słyszeliście u ojca waszego. **39**. Odpowiadając, rzekli mu: Ojcem naszym jest Abraham. Jezus im rzecze: Jeżeli jesteście dziećmi Abrahama, spełniajcie uczynki Abrahama. **40**. Lecz teraz chcecie zabić mnie, człowieka, który wam mówił prawdę, którą usłyszałem od Boga: Abraham tego nie czynił. **41**. Wy spełniacie uczynki swojego ojca. Na to mu rzekli: My nie jesteśmy zrodzeni z nierządu; mamy jednego Ojca, Boga. **42**. Rzekł im Jezus: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowalibyście mnie, Ja bowiem wyszedłem od Boga i oto jestem. Albowiem nie sam od siebie przyszedłem, lecz On mnie posłał. **43**. Dlaczego mowy mojej nie pojmujecie? Dlatego, że nie potraficie słuchać słowa mojego. **44**. Ojcem waszym jest diabeł i chcecie postępować według pożądliwości ojca waszego. On był mężobójcą od początku i w prawdzie nie wytrwał, bo w nim nie ma prawdy. Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa. **45**. Ponieważ Ja mówię prawdę, nie wierzycie mi. **46**. Któż z was może mi dowieść grzechu? Jeśli mówię prawdę, dlaczego nie wierzycie mi? **47**. Kto z Boga jest, słów Bożych słucha; wy dlatego nie słuchacie, bo z Boga nie jesteście. **48**. Odpowiadając, Żydzi rzekli do niego: Czyż nie mówimy słusznie, że jesteś Samarytaninem i masz demona? **49**. Jezus odpowiedział: Ja nie mam demona, ale czczę Ojca mego, a wy mnie znieważacie. **50**. Ja zaś nie szukam własnej chwały. Jest taki, kto jej szuka i sądzi. **51**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli kto zachowa słowo moje, śmierci nie ujrzy na wieki. **52**. Rzekli mu Żydzi: Teraz wiemy, że masz demona. Abraham umarł i prorocy, a Ty mówisz: Jeśli kto zachowa słowo moje, śmierci nie zazna na wieki. **53**. Czyś Ty większy od ojca naszego, Abrahama, który umarł? Także prorocy umarli. Za kogo się uważasz? **54**. Odrzekł Jezus: Jeżeli Ja siebie chwalę, chwała moja niczym jest. Mnie uwielbia Ojciec mój, o którym mówicie, że jest Bogiem waszym. **55**. I nie poznaliście go, ale Ja go znam; i gdybym powiedział, że go nie znam, byłbym podobnym do was kłamcą. Ale Ja go znam i słowo jego zachowuję. **56**. Abraham, ojciec wasz, cieszył się, że miał oglądać dzień mój, i oglądał, i radował się. **57**. Wtedy Żydzi rzekli do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś? **58**. Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, pierwej niż Abraham był, Jam jest. **59**. Wtedy porwali kamienie, aby rzucić na niego, lecz Jezus ukrył się i wyszedł ze świątyni.

Rozdział 9

**Jezus uzdrawia ślepego od urodzenia**

**1**. A przechodząc, ujrzał człowieka ślepego od urodzenia. **2**. I zapytali go uczniowie jego, mówiąc: Mistrzu, kto zgrzeszył, on czy rodzice jego, że się ślepym urodził? **3**. Odpowiedział Jezus: Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, lecz aby się na nim objawiły dzieła Boże. **4**. Musimy wykonywać dzieła tego, który mnie posłał, póki dzień jest; nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać. **5**. Póki jestem na świecie, jestem światłością świata. **6**. Po tych słowach splunął na ziemię i ze śliny uczynił błoto, i to błoto nałożył na oczy ślepego. **7**. I rzekł do niego: Idź i obmyj się w sadzawce Syloe (to znaczy Posłany). Odszedł tedy i obmył się, i wrócił z odzyskanym wzrokiem. **8**. A sąsiedzi i ci, którzy go przedtem widywali jako żebraka, mówili: Czyż to nie ten, który siadywał, żebrząc? **9**. Jedni mówili: To jest on, a inni mówili: Nie, ale jest do niego podobny. On zaś rzekł: To ja. **10**. Mówili tedy do niego: Jak więc otworzyły się oczy twoje? **11**. A on odpowiadając, rzekł: Człowiek, którego zwą Jezusem, uczynił błoto i pomazał oczy moje, i rzekł mi: Idź do sadzawki Syloe i obmyj się; poszedłem więc, a obmywszy się, przejrzałem. **12**. Rzekli do niego: Gdzież On jest? Odpowiedział: Nie wiem. **13**. Poprowadzili wówczas tego, który przedtem był ślepy, do faryzeuszów. **14**. A był właśnie sabat w tym dniu, w którym Jezus uczynił błoto i otworzył oczy jego. **15**. Pytali go więc również faryzeusze, w jaki sposób przejrzał. A on im rzekł: Nałożył błota na oczy moje, i obmyłem się, i widzę. **16**. Na to niektórzy faryzeusze rzekli: Człowiek ten nie jest z Boga, bo nie przestrzega sabatu; inni natomiast mówili: Jakże może człowiek grzeszny dokonywać takich cudów? I nastąpił rozłam wśród nich. **17**. Rzekli tedy znów do ślepego: Co sądzisz o nim, skoro otworzył oczy twoje? A on odpowiedział: To prorok. **18**. Żydzi jednak nie chcieli wierzyć, że był ślepy i przejrzał, dopóki nie przywołali rodziców tego, który przejrzał. **19**. I zapytali ich mówiąc: Czy to jest syn wasz, o którym mówiliście, że się ślepym narodził? Jakże więc teraz widzi? **20**. A odpowiadając rodzice jego, rzekli: Wiemy, że to jest syn nasz i że się ślepym urodził; **21**. Lecz jakim sposobem teraz widzi, nie wiemy, albo kto otworzył oczy jego, także nie wiemy; jest dorosły, pytajcie go, niech sam o sobie powie. **22**. Tak mówili rodzice jego, bo się bali Żydów; albowiem Żydzi już postanowili między sobą wyłączyć z synagogi każdego, kto wyzna, że On jest Chrystusem. **23**. Dlatego rodzice jego mówili: Jest dorosły, jego zapytajcie. **24**. Przywołali więc ponownie człowieka, który był ślepy, i rzekli do niego: Oddaj chwałę Bogu; my wiemy, że człowiek ten jest grzeszny. **25**. A on odpowiedział: Czy jest grzeszny, nie wiem: to jedno wiem, że byłem ślepy, a teraz widzę. **26**. Rzekli więc do niego: Cóż ci uczynił? Jakże otworzył oczy twoje? **27**. Odpowiedział im: Już wam powiedziałem, a nie słuchaliście; co jeszcze chcecie słyszeć? Czy i wy chcecie zostać uczniami jego? **28**. Złorzeczyli mu więc, mówiąc: Ty jesteś uczniem jego, ale my jesteśmy uczniami Mojżesza. **29**. My wiemy, że Bóg mówił do Mojżesza, lecz skąd Ten pochodzi, nie wiemy. **30**. Odpowiadając ów człowiek, rzekł do nich: To rzecz dziwna, że nie wiecie, skąd On jest, a przecież otworzył oczy moje. **31**. Wiemy, że Bóg grzeszników nie wysłuchuje, ale tego, kto jest bogobojny i pełni wolę jego, wysłuchuje. **32**. Odkąd świat światem, nie słyszano, żeby ktoś otworzył oczy śleponarodzonego. **33**. Gdyby ten nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić. **34**. Odpowiadając, rzekli do niego: Tyś się cały w grzechach urodził i chcesz nas uczyć? I wyrzucili go. **35**. A gdy Jezus usłyszał, że go wyrzucili, i gdy go spotkał, rzekł: Czy wierzysz w Syna Człowieczego? **36**. A on odpowiadając, rzekł: Któż to jest, Panie, bym mógł w niego uwierzyć? **37**. A Jezus rzekł do niego: Widziałeś go już, a jest nim właśnie Ten, co rozmawia z tobą. **38**. Ów rzekł: Wierzę, Panie! I złożył mu pokłon. **39**. I rzekł Jezus: Przyszedłem na ten świat na sąd, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, stali się ślepymi. **40**. A gdy to usłyszeli ci faryzeusze, którzy z nim byli, rzekli mu: Czy i my ślepi jesteśmy? **41**. Rzekł im Jezus: Gdybyście byli ślepi, nie mielibyście grzechu, a że teraz mówicie: Widzimy, przeto pozostajecie w grzechu.

Rozdział 10

**O owczarni**

**1**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto nie wchodzi przez drzwi do owczarni, lecz w inny sposób się tam dostaje, ten jest złodziejem i zbójcą. **2**. Kto zaś wchodzi przez drzwi, jest pasterzem owiec. **3**. Temu odźwierny otwiera i owce słuchają jego głosu, i po imieniu woła owce swoje, i wyprowadza je. **4**. Gdy wszystkie swoje wypuści, idzie przed nimi, owce zaś idą za nim, gdyż znają jego głos. **5**. Za obcym natomiast nie pójdą, lecz uciekną od niego, ponieważ nie znają głosu obcych. **6**. Tę przypowieść powiedział im Jezus, lecz oni nie zrozumieli tego, co im mówił.

**O dobrym pasterzu**

**7**. Wtedy Jezus znowu powiedział: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, Ja jestem drzwiami dla owiec. **8**. Wszyscy, ilu przede mną przyszło, to złodzieje i zbójcy, lecz owce nie słuchały ich. **9**. Ja jestem drzwiami; jeśli kto przeze mnie wejdzie, zbawiony będzie i wejdzie, i wyjdzie, i pastwisko znajdzie. **10**. Złodziej przychodzi tylko po to, by kraść, zarzynać i wytracać. Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitowały. **11**. Ja jestem dobry pasterz. Dobry pasterz życie swoje kładzie za owce. **12**. Najemnik, który nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc wilka nadchodzącego, porzuca owce i ucieka, a wilk porywa je i rozprasza **13**. Ponieważ jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach. **14**. Ja jestem dobry pasterz i znam swoje owce, i moje mnie znają. **15**. Jak Ojciec mnie zna i Ja znam Ojca, i życie swoje kładę za owce. **16**. Mam i inne owce, które nie są z tej owczarni; również i te muszę przyprowadzić, i głosu mojego słuchać będą, i będzie jedna owczarnia i jeden pasterz. **17**. Dlatego Ojciec miłuje mnie, iż Ja kładę życie swoje, aby je znowu wziąć. **18**. Nikt mi go nie odbiera, ale Ja kładę je z własnej woli. Mam moc dać je i mam moc znowu je odzyskać; taki rozkaz wziąłem od Ojca mego. **19**. Tedy znowu powstał rozłam między Żydami z powodu tych słów. **20**. I wielu z nich mówiło: Demona ma i szaleje. Dlaczego go słuchacie? **21**. Inni mówili: To nie są słowa opętanego przez demona. Czyż demon może otwierać ślepym oczy?

**Jezus na uroczystości poświęcenia świątyni w Jerozolimie**

**22**. Obchodzono wtedy w Jerozolimie uroczystość poświęcenia świątyni. Była zima. **23**. I przechadzał się Jezus w świątyni, w przysionku Salomona. **24**. Wtedy Żydzi obstąpili go i rzekli mu: Jak długo trzymać będziesz dusze nasze w napięciu? Jeżeli jesteś Chrystusem, powiedz nam wyraźnie. **25**. Odpowiedział im Jezus: Powiedziałem wam, a nie wierzycie; dzieła, które Ja wykonuję w imieniu Ojca mojego, świadczą o mnie; **26**. Lecz wy nie wierzycie, bo nie jesteście z owiec moich. **27**. Owce moje głosu mojego słuchają i Ja znam je, a one idą za mną. **28**. I Ja daję im żywot wieczny, i nie giną na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki mojej. **29**. Ojciec mój, który mi je dał, jest większy nad wszystkich i nikt nie może wydrzeć ich z ręki Ojca. **30**. Ja i Ojciec jedno jesteśmy.

**Żydzi odrzucają Jezusa**

**31**. Żydzi znowu naznosili kamieni, aby go ukamienować. **32**. Odrzekł im Jezus: Ukazałem wam wiele dobrych uczynków z mocy Ojca mego; za który z tych uczynków kamienujecie mnie? **33**. Odpowiedzieli mu Żydzi, mówiąc: Nie kamienujemy cię za dobry uczynek, ale za bluźnierstwo i za to, że Ty, będąc człowiekiem, czynisz siebie Bogiem. **34**. Odpowiedział im Jezus: Czyż w zakonie waszym nie jest napisane: Ja rzekłem: Bogami jesteście? **35**. Jeśli nazwał bogami tych, których doszło słowo Boże (a Pismo nie może być naruszone), **36**. Do mnie, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat, wy mówicie: Bluźnisz, dlatego, że powiedziałem: Jestem Synem Bożym? **37**. Jeśli nie wykonuję dzieła Ojca mojego, nie wierzcie mi; **38**. Jeśli zaś wykonuję, to choćbyście mi nie wierzyli, wierzcie uczynkom, abyście poznali i wiedzieli, że we mnie jest Ojciec, a Ja w Ojcu. **39**. Tedy znowu starali się go pojmać; lecz On uszedł ich ręki. **40**. I znowu odszedł za Jordan, na miejsce, gdzie dawniej Jan chrzcił, i tam pozostał. **41**. A wielu do niego przychodziło i mówiło: Jan wprawdzie żadnego cudu nie uczynił, ale wszystko, cokolwiek Jan o nim powiedział, było prawdą. **42**. I wielu tam w niego uwierzyło.

Rozdział 11

**Wskrzeszenie Łazarza**

**1**. A zachorował niejaki Łazarz z Betanii, miasteczka Marii i Marty, jej siostry. **2**. A była to ta Maria, która namaściła Pana maścią i otarła nogi włosami swymi, i jej to brat chorował. **3**. Posłały więc siostry do niego, mówiąc: Panie, oto choruje ten, którego miłujesz. **4**. A usłyszawszy to Jezus, rzekł: Ta choroba nie jest na śmierć, lecz na chwałę Bożą, aby Syn Boży był przez nią uwielbiony. **5**. A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza. **6**. A gdy usłyszał, że choruje, został jeszcze dwa dni na miejscu, gdzie przebywał; **7**. Potem rzekł do uczniów swoich: Pójdźmy znowu do ziemi judzkiej. **8**. Rzekli do niego uczniowie: Mistrzu! Dopiero co chcieli cię Żydzi ukamienować i znowu chcesz tam iść? **9**. Odpowiedział Jezus: Czy dzień nie ma dwunastu godzin? Jeśli kto chodzi we dnie, nie potknie się, bo widzi światło tego świata. **10**. Jeśli zaś kto chodzi w nocy, potknie się, bo nie ma w sobie światła. **11**. To powiedział, a potem rzekł do nich: Łazarz, nasz przyjaciel, zasnął; ale idę zbudzić go ze snu. **12**. Tedy rzekli uczniowie do niego: Panie! Jeśli zasnął, zdrów będzie. **13**. Ale Jezus mówił o jego śmierci; oni zaś myśleli, że mówił o zwykłym śnie. **14**. Wtedy to rzekł im Jezus wyraźnie: Łazarz umarł, **15**. I raduję się, że tam nie byłem, ze względu na was, bo uwierzycie; lecz pójdźmy do niego. **16**. Tedy rzekł Tomasz, zwany Bliźniakiem, do współuczniów: Pójdźmy i my, abyśmy razem z nim pomarli. **17**. Przyszedł tedy Jezus i znalazł go już od czterech dni w grobie. **18**. A Betania była blisko Jerozolimy, około piętnastu stadiów. **19**. I przyszło wielu Żydów do Marty i Marii, aby je pocieszyć po stracie brata. **20**. Gdy więc Marta usłyszała, że Jezus idzie, wybiegła na jego spotkanie; ale Maria siedziała w domu. **21**. Rzekła więc Marta do Jezusa: Panie! Gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój. **22**. Ale i teraz wiem, że o cokolwiek byś prosił Boga, da ci to Bóg. **23**. Rzekł jej Jezus: Zmartwychwstanie brat twój. **24**. Odpowiedziała mu Marta: Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym. **25**. Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. **26**. A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to? **27**. Rzecze mu: Tak, Panie! Ja uwierzyłam, że Ty jesteś Chrystus, Syn Boży, który miał przyjść na świat. **28**. A gdy to powiedziała, odeszła i zawołała Marię, siostrę swoją, i rzekła jej w tajemnicy: Nauczyciel tu jest i woła cię. **29**. A ta, skoro to usłyszała, wstała śpiesznie i poszła do niego. **30**. A Jezus jeszcze nie przyszedł do miasteczka, ale był na tym miejscu, gdzie go spotkała Marta. **31**. Żydzi więc, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, ujrzawszy, że Maria szybko wstała i wyszła, poszli za nią w mniemaniu, że idzie do grobu, aby tam płakać. **32**. Lecz gdy Maria przyszła tam, gdzie był Jezus i ujrzała go, padła mu do nóg, mówiąc do niego: Panie, gdybyś tu był, nie byłby umarł mój brat. **33**. Jezus tedy, widząc ją płaczącą i płaczących Żydów, którzy z nią przyszli, rozrzewnił się w duchu i wzruszył się, **34**. I rzekł: Gdzie go położyliście? Rzekli do niego: Panie, pójdź i zobacz. **35**. I zapłakał Jezus. **36**. Rzekli więc Żydzi: Patrz, jak go miłował. **37**. A niektórzy z nich mówili: Nie mógł ten, który ślepemu otworzył oczy, uczynić, aby i ten nie umarł? **38**. Jezus znowu rozrzewniwszy się w sobie, poszedł do grobu; była tam pieczara, u której wejścia leżał kamień. **39**. Rzekł Jezus: Usuńcie ten kamień. Rzekła mu Marta, siostra umarłego: Panie! Już cuchnie, bo już jest czwarty dzień w grobie. **40**. Rzekł jej Jezus: Czyż ci nie powiedziałem, że, jeśli uwierzysz, oglądać będziesz chwałę Bożą? **41**. Usunęli więc kamień, gdzie leżał umarły. A Jezus, wzniósłszy oczy w górę, rzekł: Ojcze, dziękuję ci, żeś mnie wysłuchał. **42**. A Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz, ale powiedziałem to ze względu na lud stojący wkoło, aby uwierzyli, żeś Ty mnie posłał. **43**. A gdy to rzekł, zawołał donośnym głosem: Łazarzu, wyjdź! **44**. I wyszedł umarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była owinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: Rozwiążcie go i pozwólcie mu odejść.

**Arcykapłani radzą, jak zabić Jezusa**

**45**. Wielu więc z Żydów, którzy przyszli do Marii i ujrzeli to, czego dokonał Jezus, uwierzyło w niego. **46**. A niektórzy z nich odeszli do faryzeuszów i powiedzieli im, czego dokonał Jezus. **47**. Tedy arcykapłani i faryzeusze zwołali Radę Najwyższą i mówili: Cóż uczynimy? Człowiek ten dokonuje wielu cudów. **48**. Jeśli go tak zostawimy, wszyscy uwierzą w niego; wtedy przyjdą Rzymianie i zabiorą naszą świątynię i nasz naród. **49**. A jeden z nich, Kaifasz, który tego roku był arcykapłanem, rzekł do nich: Wy nic nie wiecie, **50**. I nie myślicie, że lepiej jest dla nas, by jeden człowiek umarł za lud, niż żeby wszystek ten lud zginął. **51**. A tego nie mówił sam z siebie, ale jako arcykapłan w owym roku prorokował, że Jezus miał umrzeć za naród. **52**. A nie tylko za naród, lecz też aby zebrać w jedno rozproszone dzieci Boże. **53**. Od tego też dnia naradzali się aby go zabić. **54**. Jezus więc już nie chodził jawnie między Żydami, ale odszedł stamtąd do krainy w pobliżu pustyni, do miasta zwanego Efraim, i tam przebywał wraz z uczniami. **55**. A była blisko Pascha żydowska, i wielu z tej krainy szło do Jerozolimy przed Paschą, aby odbyć oczyszczenie. **56**. Szukali więc Jezusa i mówili jedni do drugich stojąc w świątyni: Cóż sądzicie? Zapewne nie przyjdzie na święto? **57**. Arcykapłani zaś i faryzeusze wydali rozkaz, aby każdy, kto się dowie o nim, gdzie przebywa, doniósł, ażeby go mogli pojmać.

Rozdział 12

**Namaszczenie Jezusa przez Marię w Betanii**

**1**. A na sześć dni przed Paschą poszedł Jezus do Betanii, gdzie był Łazarz, który umarł, a którego Jezus wzbudził z martwych. **2**. Tam więc przygotowali mu wieczerzę, a Marta posługiwała, Łazarz zaś był jednym z tych, którzy z nim siedzieli przy stole; **3**. A Maria wzięła funt czystej, bardzo drogiej maści nardowej, namaściła nogi Jezusa i otarła je swoimi włosami, a dom napełnił się wonią maści. **4**. A Judasz Iskariot, jeden z uczniów jego, syn Szymona, który miał go wydać, rzekł: **5**. Czemu nie sprzedano tej wonnej maści za trzysta denarów i nie rozdano ubogim? **6**. A to rzekł nie dlatego, iż się troszczył o ubogich, lecz ponieważ był złodziejem, i mając sakiewkę, sprzeniewierzał to, co wkładano. **7**. Tedy rzekł Jezus: Zostaw ją; chowała to na dzień mojego pogrzebu. **8**. Albowiem ubogich zawsze u siebie mieć będziecie, lecz mnie nie zawsze mieć będziecie. **9**. A wielu z ludu żydowskiego dowiedziało się, że tam jest, i przyszli nie tylko dla Jezusa, ale także, by zobaczyć Łazarza, którego wzbudził z martwych. **10**. A arcykapłani naradzali się, aby i Łazarza zabić, **11**. Gdyż wielu Żydów z powodu niego odeszło i uwierzyło w Jezusa.

**Wjazd Jezusa do Jerozolimy**

**12**. Nazajutrz liczna rzesza, która przybyła na święto, usłyszawszy, że Jezus idzie do Jerozolimy, **13**. Nabrała gałązek palmowych i wyszła na jego spotkanie, i wołała: Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pańskim, król Izraela! **14**. A Jezus znalazłszy oślę, wsiadł na nie, jak napisano: **15**. Nie bój się, córko syjońska! Oto król twój przychodzi, siedząc na źrebięciu oślicy. **16**. Tego początkowo nie zrozumieli uczniowie jego, lecz gdy Jezus został uwielbiony, wtedy przypomnieli sobie, że to było o nim napisane i że to uczynili dla niego. **17**. Świadczyła więc o nim rzesza, która z nim była, gdy Łazarza wywołał z grobu i wzbudził z martwych. **18**. Dlatego lud wyszedł na jego spotkanie, ponieważ usłyszeli, że On dokonał tego cudu. **19**. Tedy mówili faryzeusze między sobą: Widzicie, że nic nie wskóracie, oto cały świat poszedł za nim.

**Prośba Greków**

**20**. A byli niektórzy Grecy wśród tych, którzy pielgrzymowali do Jerozolimy, aby się modlić w święto. **21**. Ci tedy podeszli do Filipa, który był z Betsaidy w Galilei, z prośbą, mówiąc: Panie, chcemy Jezusa widzieć. **22**. Poszedł Filip i powiedział Andrzejowi, Andrzej zaś i Filip powiedzieli Jezusowi. **23**. A Jezus odpowiedział im, mówiąc: Nadeszła godzina, aby został uwielbiony Syn Człowieczy. **24**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, jeśli ziarnko pszeniczne, które wpadło do ziemi, nie obumrze, pojedynczym ziarnem zostaje; lecz jeśli obumrze, obfity owoc wydaje. **25**. Kto miłuje życie swoje, utraci je, a kto nienawidzi życia swego na tym świecie, zachowa je ku żywotowi wiecznemu. **26**. Jeśli kto chce mi służyć, niech idzie za mną, a gdzie Ja jestem, tam i sługa mój będzie; jeśli kto mnie służy, uczci go Ojciec mój. **27**. Teraz dusza moja jest zatrwożona, i cóż powiem? Ojcze, wybaw mnie teraz od tej godziny? Przecież dlatego przyszedłem na tę godzinę. **28**. Ojcze, uwielbij imię swoje! Odezwał się więc głos z nieba: I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię. **29**. Lud więc, który stał i słyszał, mówił, że zagrzmiało, inni mówili: Anioł do niego przemówił. **30**. Jezus, odpowiadając, rzekł: Nie gwoli mnie odezwał się ten głos, ale gwoli was. **31**. Teraz odbywa się sąd nad tym światem; teraz władca tego świata będzie wyrzucony. **32**. A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę. **33**. A to powiedział, by zaznaczyć, jaką śmiercią umrze. **34**. Ale lud mu odpowiedział: Słyszeliśmy z zakonu, że Chrystus trwa na wieki; jakże więc możesz mówić, że Syn Człowieczy musi być wywyższony? Kimże jest ów Syn Człowieczy? **35**. Na to rzekł im Jezus: Jeszcze na małą chwilę światłość jest wśród was. Chodźcie, póki światłość macie, aby was ciemność nie ogarnęła; bo kto w ciemności chodzi, nie wie, dokąd idzie. **36**. Wierzcie w światłość, póki światłość macie, abyście się stali synami światła. To Jezus powiedział, i odszedłszy, ukrył się przed nimi.

**Wierzący i niewierzący w Judei**

**37**. A chociaż tyle cudów dokonał wobec nich, nie wierzyli w niego, **38**. Aby się wypełniło słowo proroka Izajasza, jakie wypowiedział: Panie, któż uwierzył wieści naszej, a komu objawiło się ramię Pana? **39**. Dlatego nie mogli uwierzyć, że znowu rzekł Izajasz: **40**. Zaślepił oczy ich I zatwardził serce ich, Aby nie widzieli oczami swymi I nie rozumieli sercem swym, I żeby się nie nawrócili, I żebym ich nie uzdrowił. **41**. To powiedział Izajasz, gdyż ujrzał chwałę jego i mówił o nim. **42**. Mimo to jednak wielu członków Rady uwierzyło w niego, ale gwoli faryzeuszów nie wyznawali swej wiary, żeby nie zostali wyłączeni z synagogi; **43**. Umiłowali bowiem bardziej chwałę ludzką niż chwałę Bożą.

**Sąd przez Słowo**

**44**. A Jezus zawołał donośnym głosem: Kto wierzy we mnie, nie we mnie wierzy, ale w tego, który mnie posłał. **45**. Kto mnie widzi, widzi tego, który mnie posłał. **46**. Ja jako światłość przyszedłem na świat, aby nie pozostał w ciemności nikt, kto wierzy we mnie. **47**. A jeśliby kto słuchał słów moich, a nie przestrzegał ich, Ja go nie sądzę; nie przyszedłem bowiem sądzić świata, ale świat zbawić. **48**. Kto mną gardzi i nie przyjmuje słów moich, ma swego sędziego: Słowo, które głosiłem, sądzić go będzie w dniu ostatecznym; **49**. Bo Ja nie z siebie samego mówiłem, ale Ojciec, który mnie posłał, On mi rozkazał, co mam powiedzieć i co mam mówić. **50**. I wiem, że przykazanie jego jest żywotem wiecznym. Przeto, co Ja wam mówię, mówię tak, jak mi powiedział Ojciec.

Rozdział 13

**Umycie nóg uczniom**

**1**. Przed świętem Paschy, Jezus, wiedząc, iż nadeszła godzina jego odejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, umiłował ich aż do końca. **2**. A podczas wieczerzy, gdy diabeł wzbudził w sercu Judasza, syna Szymona Iskarioty, zamysł wydania go, **3**. Wiedząc, iż Ojciec wszystko dał mu w ręce i że od Boga wyszedł i do Boga odchodzi, **4**. Wstał od wieczerzy, złożył szaty, a wziąwszy prześcieradło, przepasał się. **5**. Potem nalał wody do misy i począł umywać nogi uczniów i wycierać prześcieradłem, którym był przepasany. **6**. Podszedł też do Szymona Piotra, który mu rzekł: Panie, Ty miałbyś umywać nogi moje? **7**. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Co Ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz. **8**. Rzecze mu Piotr: Przenigdy nie będziesz umywał nóg moich! Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał działu ze mną. **9**. Rzecze mu Szymon Piotr: Panie, nie tylko nogi moje, lecz i ręce, i głowę. **10**. Rzecze mu Jezus: Kto jest umyty, nie ma potrzeby myć się, chyba tylko nogi, bo czysty jest cały. I wy czyści jesteście, lecz nie wszyscy. **11**. Wiedział bowiem, kto ma go wydać; dlatego rzekł: Nie wszyscy jesteście czyści. **12**. Gdy więc umył nogi ich i przywdział szaty swoje, i znów usiadł, rzekł do nich: Czy wiecie, co wam uczyniłem? **13**. Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem, i słusznie mówicie, bo jestem nim. **14**. Jeśli tedy Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy winniście sobie nawzajem umywać nogi. **15**. Albowiem dałem wam przykład, byście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem. **16**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Sługa nie jest większy nad pana swego ani poseł nie jest większy od tego, który go posłał. **17**. Jeśli to wiecie, błogosławieni jesteście, gdy zgodnie z tym postępować będziecie. **18**. Nie o was wszystkich mówię; Ja wiem, których wybrałem; lecz niech się wypełni Pismo: Ten, kto spożywa chleb mój, Podniósł na mnie piętę swoją. **19**. Już teraz powiadam wam, zanim się to stanie, abyście, gdy się to stanie, uwierzyli, że Ja jestem. **20**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto przyjmuje tego, kogo poślę, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, kto mnie posłał.

**Wskazanie zdrajcy**

**21**. Po tych słowach Jezus, wstrząśnięty do głębi, oświadczył, mówiąc: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeden z was mnie wyda. **22**. Wtedy uczniowie spojrzeli po sobie w niepewności, o kim mówi. **23**. A jeden z jego uczniów, którego Jezus miłował, siedział przy stole przytulony do Jezusa. **24**. Skinął więc na niego Szymon Piotr i rzekł do niego: Zapytaj, kto to jest. O kim mówi! **25**. A on, wsparłszy się o pierś Jezusa, zapytał go: Panie! Kto to jest? **26**. A Jezus mu odpowiedział: To jest ten, któremu Ja podam umoczony kawałek chleba. Wziął więc kawałek, umoczył go i dał Judaszowi Iskariocie, synowi Szymona. **27**. A zaraz potem wszedł w niego szatan. Rzekł więc do niego Jezus: Czyń zaraz, co masz czynić. **28**. Ale tego żaden ze współsiedzących nie zrozumiał, po co mu to rzekł. **29**. A ponieważ Judasz był skarbnikiem, mniemali niektórzy, iż Jezus mu rzekł: Nakup, czego nam trzeba na święto, lub żeby coś dał ubogim. **30**. On więc, wziąwszy kawałek chleba, natychmiast wyszedł, a była noc. **31**. A gdy wyszedł, rzekł Jezus: Teraz został uwielbiony Syn Człowieczy i Bóg został uwielbiony w nim. **32**. Jeśli Bóg został uwielbiony w nim, to i Bóg uwielbi go w sobie i wnet go uwielbi. **33**. Dziateczki! Jeszcze chwilkę będę z wami; szukać mnie będziecie i, jak powiedziałem Żydom: Gdzie Ja idę, tam wy przyjść nie możecie, i teraz wam to mówię.

**Nowe przykazanie miłości**

**34**. Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. **35**. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie.

**Jezus zapowiada zaparcie się Piotra**

**36**. Rzekł mu Szymon Piotr: Panie, dokąd idziesz? Odpowiedział Jezus: Dokąd idę, ty teraz ze mną iść nie możesz, ale potem pójdziesz. **37**. Rzekł mu Piotr: Panie! Czemu nie mogę teraz iść za tobą? Duszę swoją za ciebie położę. **38**. Odpowiedział mu Jezus: Duszę swoją za mnie położysz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Zanim kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz.

Rozdział 14

**Droga do Ojca**

**1**. Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzcie w Boga i we mnie wierzcie! **2**. W domu Ojca mego wiele jest mieszkań; gdyby było inaczej, byłbym wam powiedział. Idę przygotować wam miejsce. **3**. A jeśli pójdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu i wezmę was do siebie, abyście, gdzie Ja jestem, i wy byli. **4**. I dokąd Ja idę, wiecie, i drogę znacie. **5**. Rzekł do niego Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, jakże możemy znać drogę? **6**. Odpowiedział mu Jezus: Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie. **7**. Gdybyście byli mnie poznali i Ojca mego byście znali; odtąd go znacie i widzieliście go. **8**. Rzekł mu Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a wystarczy nam. **9**. Odpowiedział mu Jezus: Tak długo jestem z wami i nie poznałeś mnie, Filipie? Kto mnie widział, widział Ojca; jak możesz mówić: Pokaż nam Ojca? **10**. Czy nie wierzysz, że jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słowa, które do was mówię, nie od siebie mówię, ale Ojciec, który jest we mnie, wykonuje dzieła swoje. **11**. Wierzcie mi, że Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie; a jeśliby tak nie było, to dla samych uczynków wierzcie. **12**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto wierzy we mnie, ten także dokonywać będzie uczynków, które Ja czynię, i większe nad te czynić będzie; bo Ja idę do Ojca. **13**. I o cokolwiek prosić będziecie w imieniu moim, to uczynię, aby Ojciec był uwielbiony w Synu. **14**. Jeśli o co prosić będziecie w imieniu moim, spełnię to. **15**. Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie.

**Jezus obiecuje uczniom Pocieszyciela, Ducha prawdy**

**16**. Ja prosić będę Ojca i da wam innego Pocieszyciela, aby był z wami na wieki - **17**. Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi i nie zna; wy go znacie, bo przebywa wśród was i w was będzie. **18**. Nie zostawię was sierotami, przyjdę do was. **19**. Jeszcze tylko krótki czas i świat mnie oglądać nie będzie; lecz wy oglądać mnie będziecie, bo Ja żyję i wy żyć będziecie. **20**. Owego dnia poznacie, że jestem w Ojcu moim i wy we mnie, a Ja w was. **21**. Kto ma przykazania moje i przestrzega ich, ten mnie miłuje; a kto mnie miłuje, tego też będzie miłował Ojciec i Ja miłować go będę, i objawię mu samego siebie. **22**. Rzekł mu Judasz, nie Iskariota: Panie, cóż się stało, że masz się nam objawić, a nie światu? **23**. Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Jeśli kto mnie miłuje, słowa mojego przestrzegać będzie, i Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i u niego zamieszkamy. **24**. Kto mnie nie miłuje, ten słów moich nie przestrzega, a przecież słowo, które słyszycie, nie jest moim słowem, lecz Ojca, który mnie posłał. **25**. To wam powiedziałem z wami przebywając. **26**. Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w imieniu moim, nauczy was wszystkiego i przypomni wam wszystko, co wam powiedziałem. **27**. Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam; nie jak świat daje, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka. **28**. Słyszeliście, że powiedziałem wam: Odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mnie miłowali, tobyście się radowali, że idę do Ojca, bo Ojciec większy jest niż Ja. **29**. Teraz powiedziałem wam, zanim się to stanie, abyście uwierzyli, gdy się to stanie. **30**. Już wiele nie będę mówił z wami, nadchodzi bowiem władca świata, ale nie ma on nic do mnie; **31**. Lecz świat musi poznać, że miłuję Ojca i że tak czynię, jak mi polecił Ojciec. Wstańcie, pójdźmy stąd.

Rozdział 15

**Krzew winny i latorośle**

**1**. Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest winogrodnikiem. **2**. Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc, oczyszcza, aby wydawała obfitszy owoc. **3**. Wy jesteście już czyści dla słowa, które wam głosiłem; **4**. Trwajcie we mnie, a Ja w was. Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie. **5**. Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie. **6**. Kto nie trwa we mnie, ten zostaje wyrzucony precz jak zeschnięta latorośl; takie zbierają i wrzucają w ogień, gdzie spłoną. **7**. Jeśli we mnie trwać będziecie i słowa moje w was trwać będą, proście o cokolwiek byście chcieli, stanie się wam. **8**. Przez to uwielbiony będzie Ojciec mój, jeśli obfity owoc wydacie i staniecie się uczniami moimi. **9**. Jak mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem; trwajcie w miłości mojej. **10**. Jeśli przykazań moich przestrzegać będziecie, trwać będziecie w miłości mojej, jak i Ja przestrzegałem przykazań Ojca mego i trwam w miłości jego. **11**. To wam powiedziałem, aby radość moja była w was i aby radość wasza była zupełna. **12**. Takie jest przykazanie moje, abyście się wzajemnie miłowali, jak Ja was umiłowałem. **13**. Większej miłości nikt nie ma nad tę, jak gdy kto życie swoje kładzie za przyjaciół swoich. **14**. Jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, co wam przykazuję. **15**. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego; lecz nazwałem was przyjaciółmi, bo wszystko, co słyszałem od Ojca mojego, oznajmiłem wam. **16**. Nie wy mnie wybraliście, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was, abyście szli i owoc wydawali i aby owoc wasz był trwały, by to, o cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, dał wam.

**Nienawiść świata do Jezusa i jego uczniów**

**17**. To przykazuję wam, abyście się wzajemnie miłowali. **18**. Jeśli świat was nienawidzi, wiedzcie, że mnie wpierw niż was znienawidził. **19**. Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby to, co jest jego; że jednak ze świata nie jesteście, ale Ja was wybrałem ze świata, dlatego was świat nienawidzi. **20**. Wspomnijcie na słowo, które do was powiedziałem. Nie jest sługa większy nad pana swego. Jeśli mnie prześladowali i was prześladować będą; jeśli słowo moje zachowali i wasze zachowywać będą. **21**. A to wszystko uczynią wam dla imienia mego, bo nie znają tego, który mnie posłał. **22**. Gdybym nie przyszedł i do nich nie mówił, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z powodu grzechu swego. **23**. Kto mnie nienawidzi, i Ojca mego nienawidzi. **24**. Gdybym wśród nich nie pełnił uczynków, których nikt inny nie czynił, nie mieliby grzechu, lecz teraz i widzieli, i znienawidzili zarówno mnie jak i Ojca mego. **25**. Jednakże słowo, które jest w zakonie ich napisane, wypełniło się: Bez przyczyny mnie znienawidzili. **26**. Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego Ja wam poślę od Ojca, Duch Prawdy, który od Ojca wychodzi, złoży świadectwo o mnie; **27**. Ale i wy składacie świadectwo, bo ze mną od początku jesteście.

Rozdział 16

**Jezus zapowiada prześladowania**

**1**. To wam powiedziałem, abyście się nie zgorszyli. **2**. Wyłączać was będą z synagog, więcej, nadchodzi godzina, gdy każdy, kto was zabije, będzie mniemał, że spełnia służbę Bożą. **3**. A to będą czynić dlatego, że nie poznali Ojca ani mnie. **4**. Lecz to wam powiedziałem, abyście, gdy przyjdzie ich godzina, wspomnieli na to, że Ja wam powiedziałem, a tego wam na początku nie mówiłem, bo byłem z wami. **5**. A teraz odchodzę do tego, który mnie posłał, i nikt z was nie pyta mnie: Dokąd idziesz? **6**. Ale że wam to powiedziałem, smutek napełnił serce wasze. **7**. Lecz Ja wam mówię prawdę: Lepiej dla was, żebym Ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie, jeśli zaś odejdę, poślę go do was. **8**. A On, gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu i o sprawiedliwości, i o sądzie; **9**. O grzechu, gdyż nie uwierzyli we mnie; **10**. O sprawiedliwości, gdyż odchodzę do Ojca i już mnie nie ujrzycie; **11**. O sądzie zaś, gdyż książę tego świata został osądzony. **12**. Mam wam jeszcze wiele do powiedzenia, ale teraz znieść nie możecie; **13**. Lecz gdy przyjdzie On, Duch Prawdy, wprowadzi was we wszelką prawdę, bo nie sam od siebie mówić będzie, lecz cokolwiek usłyszy, mówić będzie, i to, co ma przyjść, wam oznajmi. **14**. On mnie uwielbi, gdyż z mego weźmie i wam oznajmi. **15**. Wszystko, co ma Ojciec, moje jest; dlatego rzekłem, że z mego weźmie i wam oznajmi.

**Słowa o odejściu i powtórnym przyjściu**

**16**. Jeszcze tylko krótki czas, a nie ujrzycie mnie, i znowu krótki czas, a ujrzycie mnie, bo idę do Ojca. **17**. Mówili tedy niektórzy z uczniów jego między sobą: Cóż to znaczy, co mówi do nas: Jeszcze tylko krótki czas, a nie ujrzycie mnie, i znowu krótki czas, a ujrzycie mnie, i to: Bo idę do Ojca? **18**. Mówili więc: Cóż to znaczy, co mówi: Jeszcze tylko krótki czas? Nie wiemy, co mówi. **19**. Poznał Jezus, że go chcieli zapytać, i rzekł im: Pytacie się nawzajem o to, co powiedziałem: Jeszcze tylko krótki czas, a nie ujrzycie mnie, i znowu krótki czas, a ujrzycie mnie? **20**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Wy płakać i narzekać będziecie, a świat się będzie weselił; wy smutni będziecie, ale smutek wasz w radość się zamieni. **21**. Kobieta, gdy rodzi, smuci się, bo nadeszła jej godzina; lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta o udręce gwoli radości, że się człowiek na świat urodził. **22**. I wy teraz się smucicie, lecz znowu ujrzę was, i będzie się radowało serce wasze, a nikt nie odbierze wam radości waszej. **23**. A w owym dniu o nic mnie pytać nie będziecie. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: O cokolwiek byście prosili Ojca w imieniu moim, da wam. **24**. Dotąd o nic nie prosiliście w imieniu moim; proście, a weźmiecie, aby radość wasza była zupełna. **25**. To powiedziałem wam w przypowieściach; nadchodzi godzina, gdy już nie w przypowieściach będę do was mówił, lecz wyraźnie o Ojcu oznajmię wam. **26**. Owego dnia w imieniu moim prosić będziecie, a nie mówię wam, że Ja prosić będę Ojca za was; **27**. Albowiem sam Ojciec miłuje was, dlatego że wyście mnie umiłowali i uwierzyli, że Ja od Boga wyszedłem. **28**. Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca. **29**. Rzekli uczniowie jego: Oto teraz wyraźnie mówisz i żadnej przypowieści nie powiadasz. **30**. Teraz wiemy, że Ty wszystko wiesz i nie potrzebujesz, aby cię ktoś pytał; dlatego wierzymy, żeś od Boga wyszedł. **31**. Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzycie? **32**. Oto nadchodzi godzina, owszem już nadeszła, że się rozproszycie, każdy do swoich, i mnie samego zostawicie; lecz nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną. **33**. To powiedziałem wam, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie, Ja zwyciężyłem świat.

Rozdział 17

**Arcykapłańska modlitwa Jezusa**

**1**. To powiedział Jezus, a podniósłszy oczy swoje ku niebu, rzekł: Ojcze! Nadeszła godzina; uwielbij Syna swego, aby Syn uwielbił ciebie; **2**. Jak mu dałeś władzę nad wszelkim ciałem, aby dał żywot wieczny tym wszystkim, których mu dałeś. **3**. A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś. **4**. Ja cię uwielbiłem na ziemi; dokonałem dzieła, które mi zleciłeś, abym je wykonał; **5**. A teraz Ty mnie uwielbij, Ojcze, u siebie samego tą chwałą, którą miałem u ciebie, zanim świat powstał. **6**. Objawiłem imię twoje ludziom, których mi dałeś ze świata; twoimi byli i mnie ich dałeś, i strzegli słowa twojego. **7**. Teraz poznali, że wszystko, co mi dałeś, od ciebie pochodzi; **8**. Albowiem dałem im słowa, które mi dałeś, i oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od ciebie wyszedłem, i uwierzyli, że mnie posłałeś. **9**. Ja za nimi proszę, nie za światem proszę, lecz za tymi, których mi dałeś, ponieważ oni są twoi; **10**. I wszystko moje jest twoje, a twoje jest moje i uwielbiony jestem w nich. **11**. I już nie jestem na świecie, lecz oni są na świecie, a Ja do ciebie idę. Ojcze święty, zachowaj w imieniu twoim tych, których mi dałeś, aby byli jedno, jak my. **12**. Dopóki byłem z nimi na świecie, zachowywałem w imieniu twoim tych, których mi dałeś, i strzegłem, i żaden z nich nie zginął, prócz syna zatracenia, by się wypełniło Pismo. **13**. Ale teraz do ciebie idę i mówię to na świecie, aby mieli w sobie moją radość w pełni. **14**. Ja dałem im słowo twoje, a świat ich znienawidził, ponieważ nie są ze świata, jak Ja nie jestem ze świata. **15**. Nie proszę, abyś ich wziął ze świata, lecz abyś ich zachował od złego. **16**. Nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata. **17**. Poświęć ich w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą. **18**. Jak mnie posłałeś na świat, tak i Ja posłałem ich na świat; **19**. I za nich poświęcam siebie samego, aby i oni byli poświęceni w prawdzie. **20**. A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie. **21**. Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we mnie, a Ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś. **22**. A Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy. **23**. Ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonali w jedności, żeby świat poznał, że Ty mnie posłałeś i że ich umiłowałeś, jak i mnie umiłowałeś. **24**. Ojcze! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie Ja jestem, aby oglądali chwałę moją, którą mi dałeś, gdyż umiłowałeś mnie przed założeniem świata. **25**. Ojcze sprawiedliwy! I świat cię nie poznał, lecz Ja cię poznałem i ci poznali, że Ty mnie posłałeś; **26**. I objawiłem im imię twoje, i objawię, aby miłość, którą mnie umiłowałeś, w nich była, i Ja w nich.

Rozdział 18

**Pojmanie Jezusa**

**1**. To powiedziawszy, wyszedł Jezus z uczniami swoimi za potok Cedron, gdzie był ogród, do którego wszedł z uczniami swoimi. **2**. Ale i Judasz, który go wydał, znał to miejsce, bo Jezus często się tam schodził z uczniami swoimi. **3**. Judasz tedy, wziąwszy oddział i sługi arcykapłanów i faryzeuszów, przyszedł tam z latarniami i z pochodniami, i z orężem. **4**. Jezus zaś, wiedząc wszystko, co nań przyjść miało, wyszedł i zapytał ich: Kogo szukacie? **5**. Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzekł do nich Jezus: Ja jestem. A stał z nimi i Judasz, który go wydał. **6**. Gdy więc im rzekł: Ja jestem, cofnęli się i padli na ziemię. **7**. Gdy ich znowu zapytał: Kogo szukacie? A oni odpowiedzieli: Jezusa Nazareńskiego. **8**. Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, że Ja jestem; jeśli więc mnie szukacie, pozwólcie tym odejść; **9**. Aby się wypełniły słowa, które powiedział: Nie utraciłem żadnego z tych, których mi dałeś. **10**. Wówczas Szymon Piotr, mając miecz, dobył go i uderzył sługę arcykapłana, i odciął mu prawe ucho. A słudze temu było na imię Malchus. **11**. Na to rzekł Jezus do Piotra: Włóż miecz swój do pochwy; czy nie mam pić kielicha, który mi dał Ojciec? **12**. Wtedy oddział żołnierzy i dowódca, i słudzy żydowscy pojmali Jezusa i związali go. **13**. I zaprowadzili najpierw do Annasza; był bowiem teściem Kaifasza, który był w tym roku arcykapłanem. **14**. A Kaifasz był właśnie tym, który doradził Żydom, że jest lepiej, aby jeden człowiek umarł za lud.

**Rada Najwyższa pyta Jezusa o uczniów i naukę**

**15**. A szedł za Jezusem Szymon Piotr i drugi uczeń. A uczeń ten był znany arcykapłanowi i wszedł z Jezusem na dziedziniec pałacu arcykapłana; **16**. Piotr zaś stał na zewnątrz przed bramą. Wyszedł więc ten drugi uczeń, który był znany arcykapłanowi, i porozmawiał z odźwierną, i wprowadził Piotra. **17**. A służąca odźwierna rzekła Piotrowi: Czy i ty nie jesteś z uczniów tego człowieka? On odpowiedział: Nie jestem. **18**. A czeladź i służba stali przy roznieconym ognisku i grzali się, bo było zimno; a stał też z nimi Piotr i grzał się. **19**. Wtedy arcykapłan zapytał Jezusa o jego uczniów i o naukę jego. **20**. Odpowiedział mu Jezus: Ja jawnie mówiłem światu; ja zawsze uczyłem w synagodze i w świątyni, gdzie się wszyscy Żydzi schodzą, a potajemnie nic nie mówiłem. **21**. Dlaczego mnie pytasz? Pytaj tych, którzy słuchali, co im mówiłem; oto oni wiedzą, co Ja mówiłem. **22**. A gdy On to powiedział, jeden ze sług, który tam stał, wymierzył Jezusowi policzek, mówiąc: Tak odpowiadasz arcykapłanowi? **23**. Odrzekł mu Jezus: Jeżeli źle powiedziałem, udowodnij, że źle, a jeśli dobrze, czemu mnie bijesz? **24**. I odesłał go Annasz związanego do arcykapłana Kaifasza.

**Zaparcie się Piotra**

**25**. A Szymon Piotr stał i grzał się. Rzekli mu więc: Czy i ty nie jesteś z uczniów jego? A on się zaparł, mówiąc: Nie jestem. **26**. Rzekł mu jeden ze sług arcykapłana, krewny sługi, któremu Piotr odciął ucho: Czyż nie widziałem cię z nim w ogrodzie? **27**. Lecz Piotr znowu się zaparł i zaraz kur zapiał.

**Jezus przed Piłatem**

**28**. Prowadzili więc Jezusa od Kaifasza na zamek; a było rano; ale sami nie weszli na zamek, aby się nie skalać, by móc spożyć wieczerzę paschalną. **29**. Wtedy wyszedł do nich Piłat i rzekł: Jaką skargę wnosicie przeciwko temu człowiekowi? **30**. Odpowiedzieli mu, mówiąc: Gdyby ten nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie. **31**. I rzekł im Piłat: Weźcie go i osądźcie go według waszego zakonu. Rzekli mu Żydzi: Nam nie wolno nikogo zabijać; **32**. Aby się wypełniło słowo Jezusa, które wypowiedział, zaznaczając, jaką śmiercią miał umrzeć. **33**. Wtedy znowu wszedł Piłat do zamku i zawołał Jezusa, mówiąc do niego: Czy Ty jesteś królem żydowskim? **34**. Odpowiedział Jezus: Czy sam od siebie to mówisz, czy inni powiedzieli ci o mnie? **35**. Odpowiedział Piłat: Czy ja jestem Żydem? Naród twój i arcykapłani wydali mi ciebie; co uczyniłeś? **36**. Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby z tego świata było Królestwo moje, słudzy moi walczyliby, abym nie był wydany Żydom; bo właśnie Królestwo moje nie jest stąd. **37**. Rzekł mu tedy Piłat: A więc jesteś królem? Odpowiedział mu Jezus: Sam mówisz, że jestem królem. Ja się narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie; każdy, kto z prawdy jest, słucha głosu mego. **38**. Rzekł do niego Piłat: Co to jest prawda? A to rzekłszy, wyszedł znowu do Żydów i powiedział do nich: Ja w nim żadnej winy nie znajduję. **39**. Lecz utarł się u was zwyczaj, aby wam wypuszczać na Paschę jednego; chcecie więc, abym wam wypuścił króla żydowskiego? **40**. Zawołali znowu wszyscy: Nie tego, ale Barabasza. A ten Barabasz był zbójcą.

Rozdział 19

**Piłat wydaje Jezusa Żydom**

**1**. Wówczas Piłat wziął Jezusa i kazał go ubiczować. **2**. A żołnierze upletli koronę z ciernia, włożyli mu ją na głowę, przyodziali go w płaszcz purpurowy, **3**. A podchodząc do niego, mówili: Witaj, królu żydowski; i wymierzali mu policzki. **4**. A Piłat wyszedł znowu na zewnątrz i rzekł im: Oto wyprowadzam go do was, abyście poznali, że w nim żadnej winy nie znajduję. **5**. Wyszedł więc Jezus w koronie cierniowej i w płaszczu purpurowym. I rzekł im Piłat: Oto człowiek! **6**. A gdy go ujrzeli arcykapłani i słudzy, krzyknęli głośno: Ukrzyżuj, ukrzyżuj! Rzekł do nich Piłat: Weźcie go wy i ukrzyżujcie, ja bowiem winy w nim nie znajduję. **7**. Odpowiedzieli mu Żydzi: My mamy zakon, a według zakonu winien umrzeć, bo się czynił Synem Bożym. **8**. A gdy Piłat usłyszał te słowa, bardziej się uląkł **9**. I wszedł znowu do zamku, i rzekł do Jezusa: Skąd jesteś? Ale Jezus nie dał mu odpowiedzi. **10**. Rzekł więc do niego Piłat: Ze mną nie chcesz rozmawiać? Czy nie wiesz, że mam władzę wypuścić cię i mam władzę ukrzyżować cię? **11**. Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej władzy nade mną, gdyby ci to nie było dane z góry; dlatego większy grzech ma ten, który mnie tobie wydał. **12**. Odtąd Piłat starał się wypuścić go, ale Żydzi krzyczeli głośno: Jeśli tego wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarza; każdy bowiem, który się królem czyni, sprzeciwia się cesarzowi. **13**. Piłat tedy, usłyszawszy te słowa, wyprowadził Jezusa na zewnątrz i zasiadł na krześle sędziowskim, na miejscu, zwanym Kamienny Bruk, a po hebrajsku Gabbata. **14**. A był to dzień Przygotowania Paschy, około szóstej godziny; i rzekł do Żydów: Oto król wasz! **15**. A oni zawołali: Precz, precz, ukrzyżuj go! Rzekł do nich Piłat: Króla waszego mam ukrzyżować? Odpowiedzieli arcykapłani: Nie mamy króla, tylko cesarza.

**Ukrzyżowanie Jezusa**

**16**. Wtedy to wydał go im na śmierć krzyżową. Wzięli więc Jezusa i odprowadzili go. **17**. A On dźwigając krzyż swój, szedł na miejsce, zwane Trupią Czaszką, co po hebrajsku zwie się Golgota, **18**. Gdzie go ukrzyżowali, a z nim innych dwóch, z jednej i z drugiej strony, a pośrodku Jezusa. **19**. A Piłat sporządził też napis i umieścił go nad krzyżem; a było napisane: Jezus Nazareński, król żydowski. **20**. A napis ten czytało wielu Żydów, bo blisko miasta było to miejsce, gdzie Jezus został ukrzyżowany; a było napisane po hebrajsku, po łacinie i po grecku. **21**. Mówili tedy arcykapłani żydowscy Piłatowi: Nie pisz: król żydowski, ale że On powiedział: Jestem królem żydowskim. **22**. Odpowiedział Piłat: Com napisał, tom napisał. **23**. A gdy żołnierze ukrzyżowali Jezusa, wzięli szaty jego i podzielili na cztery części, każdemu żołnierzowi część, i zwierzchnią suknię. A ta suknia nie była szyta, ale od góry cała tkana. **24**. Tedy rzekli jedni do drugich: Nie krajmy jej, rzućmy losy o nią, czyja ma być; aby się wypełniło Pismo, które mówi: Rozdzielili między siebie szaty moje A o suknię moją losy rzucali. To właśnie uczynili żołnierze. **25**. A stały pod krzyżem Jezusa matka jego i siostra matki jego, Maria, żona Kleofasa, i Maria Magdalena. **26**. A gdy Jezus ujrzał matkę i ucznia, którego miłował, stojącego przy niej, rzekł do matki: Niewiasto, oto syn twój! **27**. Potem rzekł do ucznia: Oto matka twoja! I od owej godziny wziął ją ów uczeń do siebie.

**Śmierć Jezusa**

**28**. Potem Jezus, wiedząc, że się już wszystko wykonało, aby się wypełniło Pismo, powiedział: Pragnę. **29**. A stało tam naczynie pełne octu; włożywszy więc na pręt hizopu gąbkę nasiąkniętą octem, podali mu do ust. **30**. A gdy Jezus skosztował octu, rzekł: Wykonało się! I skłoniwszy głowę, oddał ducha.

**Pogrzeb Jezusa**

**31**. Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby więc ciała nie pozostawały przez sabat na krzyżu, albowiem dzień tego sabatu był uroczysty, Żydzi prosili Piłata, aby im połamano golenie i zdjęto je. **32**. Przyszli więc żołnierze i połamali golenie pierwszemu i drugiemu, którzy z nim byli ukrzyżowani; **33**. A gdy podeszli do Jezusa i ujrzeli, że już umarł, nie połamali goleni jego; **34**. Lecz jeden z żołnierzy włócznią przebił bok jego i zaraz wyszła krew i woda. **35**. A ten, który to widział, dał o tym świadectwo, a jego świadectwo jest prawdziwe; i on wie, że mówi prawdę, abyście i wy wierzyli. **36**. To bowiem stało się, aby się wypełniło Pismo: Kość jego nie będzie złamana. **37**. A na innym miejscu mówi Pismo: Zobaczą, kogo przebodli. **38**. A potem prosił Piłata Józef z Arymatii, który był potajemnie uczniem Jezusa, z bojaźni przed Żydami, aby mógł zdjąć ciało Jezusa; i pozwolił Piłat. Poszedł więc i zdjął ciało jego. **39**. Przyszedł też Nikodem, ten, który poprzednio przybył w nocy do Jezusa, niosąc około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu. **40**. Wzięli tedy ciało Jezusa i zawinęli je w prześcieradła z wonnościami, jak Żydzi mają zwyczaj chować umarłych. **41**. A na miejscu, gdzie go ukrzyżowano, był ogród, w ogrodzie zaś nowy grobowiec, w którym jeszcze nikt nie był złożony. **42**. Tam więc, z powodu żydowskiego dnia Przygotowania, że blisko był grób, położyli Jezusa.

Rozdział 20

**Zmartwychwstanie Jezusa**

**1**. A pierwszego dnia tygodnia, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, przyszła Maria Magdalena do grobu i ujrzała kamień odwalony od grobu. **2**. Pobiegła więc i przyszła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego miłował Jezus, i rzekła do nich: Wzięli Pana z grobu i nie wiemy, gdzie go położyli. **3**. Wyszedł tedy Piotr i ów drugi uczeń, i szli do grobu. **4**. A biegli obaj razem; ale ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i pierwszy przyszedł do grobu, **5**. A nachyliwszy się, ujrzał leżące prześcieradła; jednak nie wszedł. **6**. Przyszedł także i Szymon Piotr, który szedł za nim, i wszedł do grobowca i ujrzał leżące prześcieradła **7**. Oraz chustę, która była na głowie jego, nie leżącą z prześcieradłami, ale zwiniętą osobno na jednym miejscu. **8**. A wtedy wszedł i ów drugi uczeń, który pierwszy przybiegł do grobowca, i ujrzał, i uwierzył; **9**. Albowiem jeszcze nie rozumieli Pisma, że musi powstać z martwych. **10**. Odeszli więc znowu uczniowie do domu.

**Jezus ukazuje się Marii Magdalenie**

**11**. Ale Maria stała zewnątrz grobu i płakała. A płacząc nachyliła się do grobu **12**. I ujrzała dwóch aniołów w bieli siedzących, jednego u głowy, a drugiego u nóg, gdzie leżało ciało Jezusa. **13**. A ci rzekli do niej: Niewiasto! Czemu płaczesz? Rzecze im: Wzięli Pana mego, a nie wiem, gdzie go położyli. **14**. A gdy to powiedziała, obróciła się za siebie i ujrzała Jezusa stojącego, a nie wiedziała, że to Jezus. **15**. Rzekł jej Jezus: Niewiasto! Czemu płaczesz? Kogo szukasz? Ona, mniemając, że to jest ogrodnik, rzekła mu: Panie! Jeśli ty go wziąłeś, powiedz mi, gdzie go położyłeś, a ja go wezmę. **16**. Rzekł jej Jezus: Mario! Ona obróciwszy się, rzekła mu po hebrajsku: Rabbuni! Co znaczy: Nauczycielu! **17**. Rzekł jej Jezus: Nie dotykaj mnie, bo jeszcze nie wstąpiłem do Ojca; ale idź do braci moich i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego. **18**. I przyszła Maria Magdalena, oznajmiając uczniom, że widziała Pana i że jej to powiedział.

**Jezus ukazuje się uczniom**

**19**. A gdy nastał wieczór owego pierwszego dnia po sabacie i drzwi były zamknięte tam, gdzie uczniowie z bojaźni przed Żydami byli zebrani, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: Pokój wam! **20**. A to powiedziawszy, ukazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrzawszy Pana. **21**. I znowu rzekł do nich Jezus: Pokój wam! Jak Ojciec mnie posłał, tak i Ja was posyłam. **22**. A to rzekłszy, tchnął na nich i powiedział im: Weźmijcie Ducha Świętego. **23**. Którymkolwiek grzechy odpuścicie, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są zatrzymane.

**Jezus ukazuje się Tomaszowi**

**24**. A Tomasz, jeden z dwunastu, zwany Bliźniakiem, nie był z nimi, gdy przyszedł Jezus. **25**. Powiedzieli mu tedy inni uczniowie: Widzieliśmy Pana. On zaś im rzekł: Jeśli nie ujrzę na rękach jego znaku gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę. **26**. A po ośmiu dniach znowu byli w domu uczniowie jego i Tomasz z nimi. I przyszedł Jezus, gdy drzwi były zamknięte, i stanął pośród nich, i rzekł: Pokój wam! **27**. Potem rzekł do Tomasza: Daj tu palec swój i oglądaj ręce moje, i daj tu rękę swoją, i włóż w bok mój, a nie bądź bez wiary, lecz wierz. **28**. Odpowiedział Tomasz i rzekł mu: Pan mój i Bóg mój. **29**. Rzekł mu Jezus: Że mnie ujrzałeś, uwierzyłeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

**Treść Ewangelii**

**30**. I wiele innych cudów uczynił Jezus wobec uczniów, które nie są spisane w tej księdze; **31**. Te zaś są spisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Boga, i abyście wierząc mieli żywot w imieniu jego.

Rozdział 21

**Jezus ukazuje się uczniom nad Morzem tyberiadzkim**

**1**. Potem ukazał się znowu Jezus uczniom nad Morzem Tyberiadzkim, a ukazał się tak: **2**. Byli razem: Szymon Piotr i Tomasz zwany Bliźniakiem, i Natanael z Kany Galilejskiej, i synowie Zebedeusza, i dwaj inni z uczniów jego. **3**. Powiedział do nich Szymon Piotr: Idę łowić ryby. Rzekli mu: Pójdziemy i my z tobą. Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. **4**. A kiedy już było rano, stanął Jezus na brzegu; ale uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. **5**. Rzekł im więc Jezus: Dzieci! Macie co do zjedzenia? Odpowiedzieli mu: Nie. **6**. A On im rzekł: Zapuśćcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zapuścili więc i nie mogli jej już wyciągnąć z powodu mnóstwa ryb. **7**. Wtedy ów uczeń, którego miłował Jezus, rzekł Piotrowi: Pan jest. Szymon Piotr więc, usłyszawszy, że Pan jest, przepasał się szatą, był bowiem nagi, i rzucił się w morze; **8**. Drudzy zaś uczniowie przybyli w łodzi, bo byli niedaleko od lądu, mniej więcej na dwieście łokci, ciągnąc sieć z rybami. **9**. A gdy wyszli na ląd, ujrzeli rozniecone ognisko i rybę położoną na nim, i chleb. **10**. Rzekł im Jezus: Przynieście kilka ryb, które teraz złowiliście. **11**. Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął sieć na ląd, pełną wielkich ryb, których było sto pięćdziesiąt trzy; a chociaż ich tyle było, nie podarła się sieć. **12**. Rzekł im Jezus: Pójdźcie i spożywajcie. A żaden z uczniów nie śmiał go pytać: Kto Ty jesteś? Bo wiedzieli, że to Pan. **13**. A Jezus zbliżył się, wziął chleb i dał im, podobnie i rybę. **14**. Trzeci to już raz ukazał się Jezus uczniom swoim po wzbudzeniu z martwych.

**Ostatnie słowa Jezusa do Piotra**

**15**. Gdy więc spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana, miłujesz mnie więcej niż ci? Rzekł mu: Tak, Panie! Ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu: Paś owieczki moje. **16**. Rzecze mu znowu po raz drugi: Szymonie, synu Jana, miłujesz mnie? Rzecze mu: Tak, Panie! Ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paś owieczki moje. **17**. Rzecze mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jana, miłujesz mnie? Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: Miłujesz mnie? I odpowiedział mu: Panie! Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu Jezus: Paś owieczki moje. **18**. Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, sam się przepasywałeś i chodziłeś, dokąd chciałeś; lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a kto inny cię przepasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz. **19**. A to powiedział, dając znać, jaką śmiercią uwielbi Boga. I powiedziawszy to, rzekł do niego: Pójdź za mną. **20**. A Piotr, obróciwszy się, ujrzał idącego za sobą ucznia, którego miłował Jezus, a który przy wieczerzy wsparł się o pierś Jezusa i zapytał: Panie, któż jest ten, co cię wyda? **21**. A Piotr widząc go, rzekł do Jezusa: Panie, a co z tym? **22**. Rzecze mu Jezus: A gdybym zechciał, aby ten pozostał, aż przyjdę, co ci do tego? Ty chodź za mną! **23**. Więc rozeszła się wśród braci ta wieść, że ów uczeń nie umrze; wszakże Jezus nie powiedział, że nie umrze, lecz: A gdybym zechciał, aby ten pozostał, aż przyjdę, co ci do tego?

**Zakończenie**

**24**. A to właśnie jest uczeń, który składa świadectwo o tych rzeczach i to napisał; a wiemy, że świadectwo jego jest prawdziwe. **25**. Wiele też innych rzeczy dokonał Jezus, które, gdyby miały być spisane jedna po drugiej, mniemam, że i cały świat nie pomieściłby ksiąg, które by należało napisać.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01